Nr. 113. Kraków, Piątek 19 Maja 1893. Rocznik XII.

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societe Mutuelle de Publicite A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Znowu zawód i rozczarowanie.

Po uchwale Koła polskiego i po wezwaniu wszystkich członków przez jego prezydyum, aby przybyli na zapowiedziane posiedzenie, na którem miał być roztrząsany, a względnie uchwalony wniosek o powiększeniu posłów sejmowych z Krakowa i Lwowa, można było mieć nadzieję, że po pierwsze przybędą na to posiedzenie wszyscy posłowie, którzy przybyć mogą że zatem zbierze się komplet dostateczny, — a powtóre, że w tym komplecie znajdzie się dostateczna, ustawą wymagana liczba głosów za wnioskiem.

Stało się inaczej, niż można było przewidywać; sprawcami tego zawodu i rozczarowania stali się posłowie ruscy. Ci wyszli ze sali sejmowej i przez to zniweczyli wszelkie zamysły. Ustawa żąda, aby przy roztrząsaniu i prawomocnem uchwalaniu zmian ordynacyi wyborczej, było obecnych najmniej ($^3/_4$) trzy czwarte części wszystkich członków sejmowych.

Sejm galicyjski składa się ze 151 członków, t. j. z 10 członków wirylnych, z 44 posłów z kuryi wielkiej własności, z 23 posłów z miast i Izb handlowo-przemysłowych i z 74 posłów z kuryi t. z. małych własności.

Do zmiany ordynacyi wyborczej potrzeba zatem najmniej 113 w sali sejmowej obecnych członków podczas rozprawy i uchwalania a za ustawą dwu trzecich części z liczby obecnych, aby uchwalona zmiana mogła stać się według przepisów konstytucyjnych prawomocną. Przez wyjście Rusinów ze sali pozostało tylko 100 członków sejmowych, a więc brakło kompletu i skutkiem tego rzecz sama upadła.

Przykrość tę wyrządzili Rusini dlatego, że nie utrzymał się ich wniosek, postawiony przez p. Rożankowskiego, żądający, aby sprawozdanie, dotyczące zmiany liczby posłów z Krakowa i Lwowa odesłać do Wydziału krajowego z poleceniem, by wypracował i przedłożył projekt całej reformy ordynacyi wyborczej na zasadzie bezpośrednich wyborów.

Rusini, stawiający ten wniosek, wiedzieli przecież bardzo dobrze, że żądanie ich o bezpośrednich wyborach nie będzie wysłuchane ani teraz, ani w bliskiej przyszłości, teraźniejszy skład ciał reprezentacyjnych, czy to w krajach, czy w całem państwie, jest bowiem przeciwny zmianie tak radykalnej. Wiedząc o tem, nie powinni byli poruszać tej sprawy przy tej sposobności, a przynajmniej nie stawiać jej tak ostro, jak ją postawili — i w dalszej konsekwencyi niweczyć kompletu, a przecież uczynili to, bo tak uczynić chcieli, aby pokazać, co znaczą i jakie przykrości mogą wyrządzać.

Dokazali tego, co zbiegiem okoliczności udało się im dokazać i niechaj mają zadowolenie, którem — jak sądzimy — długo cieszyć się nie będą. Wyjściem swojem ze sali sejmowej okazali dowodnie, że są przeciwnikami projektowanej zmiany.

Z innej pobudki wprawdzie, ale z celem takim samym przeciwnikami tej zmiany są także inni, mianowicie ci, w których imieniu przemawiał p. Stanisław T a r n o w s k i, prezes Akademii Umiejętności w Krakowie, motywując swoje sprzeciwianie się zmianie tem, że reforma, jeżeli jest potrzebną, nie powinna być doryweczą. Argument ten jest zapożyczony ze składu argumentów przeciw petycyi miasta Podgórza o wydzielenie go z kuryi wiejskiej, o przydzielenie do kuryi miejskiej i o przyznanie mu prawa bezpośredniego głosowania na osobnego przedstawiciela w Sejmie.

Tak argumentowanie oponujących Rusinów, jak oponującego p. Tarnowskiego, jest jednakowo naciągniętym, bo ani Rusini, ani frakcya przez p. Tarnowskiego przemawiająca nie wyznaje bynajmniej tej zasady, iż należy odrzucać wszelkie zmiany powolne i częściowe, jeżeli nie można osiągnąć naraz wszystkiego. Do takiej zasady twierdzimy to z wszelką pewnością — nie przyznają się ani Rusini, ani p. Tarnowski, a mimo to postąpili w tym wypadku tak, jakby tę zasadę wyznawali. Posłużyli się nią tylko dlatego, aby znaleść jakiż pozór do sprzeciwienia się zmianie projektowanej — i skutkiem tego znaleźli się obok siebie, nie przeczuwając może, że tak się stanie.

Jednak takie dziwne wypadki wydarzyły i wydarzają się nieraz także gdzieindziej, że żywioły zasadniczo ze sobą sprzeczne — różnemi pobudkami kierowane znajdą się razem w sprzeciwianiu się zmianie. Niechęć jednakowa, chociaż pobudka różna. — Przypadkowo sojusznictwo dla żadnej strony ani miłe, ani pochlebne, chociaż na chwilę pozornie pożyteczne,

Opozycya p. Tarnowskiego i jego towarzyszy zresztą nie wiele zaszkodziłaby była sprawie, — bo według wszelkiego prawdopodobieństwa mimo tej opozycyi wystarczyłoby głosów do prawomocności uchwały, gdyby w Izbie znalazł się był komplet dostateczny. Dlatego wystąpieniu p. Tarnowskiego, chociaż niechętnemu projektowanej zmianie, nie można odmówić pewnej cechy lojalności, raczej musi się ubolewać nad tem, że tak znaczna liczba posłów sejmowych bierze zwykle długie urlopy tak samo na wiosnę, jak w jesieni, jak nawet w zimie, bo o lecie niema co nawet wspominać, gdyż przeciw sejmowaniu w lecie prawie wszyscy się oświadczają.

Gdyby teraz nie było tylu urlopów, ile ich jest rzeczywiście, wówczas nawet przy abstynencyi Rusinów byłoby wystarczyło posłów do utrzymania kompletu i projekt ustawy byłby przeszedł w formie, jakiej regulamin wymaga. Przeto część winy spada także na nieobecnych, których można zapytać: dlaczego starają się o powierzenie im zaszczytnego obowiązku, skoro go wypełniać nie mają ochoty?

Możemy, przemawiać tem śmielej, że nie zadowalniając się bynajmniej tak skromnym wnioskiem do zmiany i żądając znacznie więcej, mogliśmy przypuszczać, iż przynajmniej tę odrobinę da się osiągnąć.

Tu nasuwa się pytanie jedno: czy Rusini przez swoją abstynencyę spodziewają się przyspieszyć spełnienie swego życzenia o bezpośrednich powszechnych wyborach? Według naszego głębokiego przekonania nietylko nie uzyskają nic zgoła co do istoty rzeczy, lecz przeciwnie sami utrudnią sobie dojście do celu pożądanego.

Pytanie drugie opiewa: Czy p. Tarnowski i jego przyjaciele polityczni oświadczą się z wszelką gotowością za inną nie doryweczą, lecz na szersze rozmiary zakrojoną reformą ordynacyi wyborczej, gdy się w Sejmie pojawi? Na odpowiedź na to pytanie musimy oczywiście czekać cierpliwie — i dowiemy się, gdy doczekamy. Tymczasem p. Tarnowskiego żałącego się na sceny wyborcze w miastach zapytamy, czy rzeczywiście nie wie, od kogo wychodził kierunek agitacyi wyborczej np. przy wyborze p. Machalskiego? — i co sądzi o etycznej stronie środków wówczas użytych przez najbliższych swoich przyjaciół politycznych?

Z Izby sejmowej.

Lwów, 17 maja.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego komisarz rządowy odpowiedział na interpelacyę p. Okuniewskiego w sprawie młynów naddniestrzańskich, wykazując płonność jego zarzutów Na interpelacyę p. Wodzickiego w sprawie umundurowania uczniów szkół średnich, odpowiedział komisarz rządowy, że Rada szkolna krajowa ponownie poruszy tę sprawę.

Następnie p. Romanowicz z imienia Wydziału krajowego odpowiedział na interpelacyę p. Chrzanowskiego w sprawie założenia w Tarnopolu instrukcyjnego warstatu kowalskiego i ślusarskiego. Chrzanowski zażądał otworzenia nad tą sprawą dyskusyi. Izba jednak nie przychyliła się do tego żądania.

Wniosek p. Langiego w sprawie organizacyi praktycznych szkół rolniczych odesłano do Wydziału krajowego z poleceniem, aby przyszedł ze swym wnioskiem na przyszłej sesyi sejmowej.

Bez dyskusyi uchwalono następnie zmiany statutu Banku krajowego w celu utworzenia oddziału osobnego dla pożyczek i obligów kolejowych.

Prócz tego przyjęto gwarancyę kraju za wkładki oszczędności do wysokości 2 milionów i upoważniono Wydział krajowy do wybudowania nowego skrzydła dla pomieszczenia Banku. Koszt budowy nie ma przenosić 100.000 złr., które Bank umorzy z własnych dochodów. Uwolniono również Bank na lat 10 od opłaty dodatków krajowych do podatków.

Po uchwaleniu 4 koncesyj mytniczych dla rad powiatowych w Borszczowie, Samborze, Tarnowie i Stanisławowie, komisya prawnicza przedstawiła szereg rezolucyj do rządu o zmianę postępowania sądowego w sprawach spadkowych, opiekuńczych i kuratelnych, o uwolnienie spadków, 500 złr. nie przenoszących, od wszelkiej taksy, o pomnożenie liczby sądów i sił sędziowskich, i o tępienie pisarstwa pokątnego.

P. K r a m a r c z y k wystąpił z krytyką kosztownego postępowania spadkowego, wskazując na Bośnię i Hercegowinę, gdzie notaryuszy nie ma, ale urzędnicy załatwiają wszystkie tego rodzaju sprawy bezpłatnie dla ludności.

Rezolucye komisyjne przyjęto bez zmiany.

Z kolei przyszedł pod obrady błąkający się od mnogich lat projekt o p o m n o ż e n i e l i c z b y p o s ł ó w z m i a s t. Komisya prawnicza znękana corocznemi taktykami większości sejmowej w tej mierze, porzuciła tym razem myśl przyznania głosu wirylnego rektorowi politechniki i prezesowi Akademii krakowskiej, a poprzestała jedynie na zaproponowaniu, aby Lwów zamiast 4 wybierał 6, a Kraków (zamiast 3) 4 posłów. Komplet do uchwalenia tej zmiany statutu krajowego wymagany jest przynajmniej 113. Izba przy rozpoczęciu dyskusyi liczyła 121.

Za wnioskiem komisyi przemówił nasamprzód ogólnikowo Michalski. Rożankowski (Rusin) postawił wniosek odraczający z wezwaniem do Wydziału krajowego, aby na przyszłą sesyę przedłożył projekt zmiany statutu i ordynacyi wyborczej na zasadzie skasowania kuryj i powszechnego głosowania. Zażądał nadto imiennego głosowania.

P. T a r n o w s k i St. wzmiankował o szczególniejszych „sposobach“ po miastach i wyraził wątpliwość, azali przy tych sposobach miasta mogą dojść do prawdziwej reprezentacyi, odpowiadającej godności kraju.

P. G o l d m a n odparł, że Lwów i Kraków wybierały zawsze odpowiednio do tej godności.

P. T a r n o w s k i sprostował, iż nie mówił o rezultatach wyborów, ale o zajściach przy nich.

P. A s n y k polemizował z p. Tarnowskim. Protestował jako poseł krakowski przeciw temu, jakoby wybory w miastach były obrazą godności kraju. Jeżeli były kiedykolwiek zatargi, to są one wszędzie — a kto winien, to także niedowiedzione. *(Brawo.)*

P. R o m a n o w i c z podejmując słowa jednego z posłów, który powiedział, że gdyby element wyborczy w miastach był konserwatywny, toby za powiększeniem liczby posłów głosował; dowodzi, że poseł ten nie rządzi się poczuciem słuszności. Chce ów poseł dlatego karać miasta, że one nie są takie, jak on chce. W takiej sprawie na partyjnem stanowisku stać się nie powinno. Za wnioskiem komisyi głosować będą ci, którzy uznają prawa miast, przeciw ci, którzy ich nie uznają — słowem Sejm wypowie zdanie według najlepszej swej wiedzy i wiary.

Dwieście lat temu Lwów zasłaniał swą piersią kraj, gdy go opuściło rycerstwo — i dziś porówni ze szlachtą ma prawo. Ale zresztą czy konserwatyści mają jednolity kierunek?

Gdybyśmy mieli zostać konserwatystami, czy nie mógłbym się zapytać, według jakiego modelu mamy być konserwatystami?

Ależ my konserwujemy ducha narodowego i bronimy go przeciw kosmopolityzmowi. Gdy my nie będziemy silni, zobaczycie, jak te prądy wzrosną.

Jeżeli atoli nie chcecie postępu, to nie uchwalajcie kolei podolskich, bo z niemi postep wejdzie między lud. *(Brawo.)*

Niepotrzebnie wprowadzono kwestyę polityczną — ona jest tylko kwestyą sprawiedliwości. Mam nadzieję, że wnioski komisyi przejdą. *(Brawo.)*

Komisarz rządowy hr. Ł o ś zastrzega rządowi wszelką swobodę w ocenieniu tej sprawy. Jeżeli Sejm uchwali wnioski komisyi, rząd je rozpatrzy i stosownie do tego postąpi, gdyż dla niego kwestya ludności i płaconych podatków nie jest decydującą.

P. G o l e j o w s k i w sposób wysoce słuszny, przemówił za uchwaleniem wniosków.

Posłowie z miast — mówił on — nie rozsadzą Sejmu. *(Oklaski i brawa.)*

Po uchwaleniu zamknięcia dyskusyi przemówił p. Fruchtmann, jako sprawozdawca w obronie wniosków komisyi. Wykazuje on krzywdę, jaka się miastom tym stała i oparty na materyale cyfrowym, zaznacza, że to przynosi całemu krajowi szkodę.

Z kolei przystąpiono do głosowania. Po skonstatowaniu ilości obecnych, okazało się, że nie ma kompletu. Wobec tego na wniosek p. Romanowicza zawieszono posiedzenie na 10 minut.

Po upływie 10 minut książę marszałek stwierdził, że jest tylko 106 posłów, a więc przedmiot spadł z porządku dziennego.

Posłowie Romanowicz, Rutowski i Chrzanowski sprzeciwiają się temu, a poseł Golejewski żąda, aby skonstatowano komplet przez imienne głosowanie. Hr. Stanisław Badeni zaznacza, że jeżeli książę marszałek orzeknie, że nie ma kompletu, to rzecz skończona, ale książę marszałek nie orzekł tego Ks. marszałek przyznaje, że tak jest i celem uniknienia dyskusyi zarządza obliczenie obecnych posłów. P o o b l i c z e n i u o k a z a ł o s i ę, ż e j e s t w I z b i e t y l k o 1 0 0 p o s ł ó w o b e c n y c h i w a ż n a t a s p r a w a s p a d ł a z p o r z ą d k u d z i e n n e g o!! — głównie dzięki Rusinom, którzy opuścili gremialnie salę.

W dalszym ciągu wzięto pod obrady projekt ustawy łowieckiej. Kramarczyk zażądał przekazania tego projektu Wydziałowi krajowemu, lecz na wniosek Zardeckiego, który mniemał, iż posłowie nie mieli jeszcze czasu rozpatrzyć się w niej, odłożono projekt do następnego posiedzenia.

Petycyę rady miejskiej w Starym Sączu o założenie tamże wzorowego warstatu szewskiego i prośbę gm. Borzęcin o zapomogę na odbudowę śluz koło Uszwicy, przekazano Wydziałowi kraj. do załatwienia. Dalej uchwalono urgens do rządu o założenie trybunału w Stryju i nowelę do ustawy propinacyjnej uwalniającą założycieli nowych gorzelń, browarów i miodosytni od opłaty taksy 2000 złr. Wreszcie przyszły wnioski komisyi o organizacyi gmin zbiorowych. Ale dla spóźnionej pory odroczono rozprawę do jutra.

Kozłowski Włodz. wniósł interpelacyę do rządu, czy na odwrócenie epidemii cholerycznej da 100.000 złr., do czego był przez Sejm wezwany?

Następne posiedzenie naznaczył marszałek na jutro o godzinie $^1/_2$5 popołudniu.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 17 maja.

Posiedzenie zwołane na godzinę 5, rozpoczęło się kilka minut po 6, przy najściślejszym wymaganym do obrad komplecie, (30) Przewodniczył wice-prezydent F r i e d l e i n.

Odrazu przystąpiła Rada do dalszego ciągu dyskusyi ogólnej nad projektem umowy o dzierżawę teatru.

Pierwszy zabrał głos r. m. dr. R o s e n b l a t t. Przemówienie było repliką na poglądy pp. dr. Proppera i Słęka. Mowca nie domaga się bynajmniej łagodzenia warunków i ciężarów natury finansowej jakie przyjąć musi przyszły dzierżawca, ciężary te bowiem później Rada usunąć będzie mogła, skoro zajdzie potrzeba, lecz co do artystycznej kontroli jest zdania, że skoro gmina raz ją obejmie, to już zrzec się jej nie będzie mogła Komisya z 4 członków wraz prezydentem zarządzać ma teatrem. Wystawmy sobie rozstrzyganie licznych i różnorodnych spraw teatralnych przez prezydenta...

R. m. dr. S t y c z e ń jako członek komisyi, która projekt umowy układała, ubolewa, iż w ogóle odbywa się dyskusya ogólna nad tą sprawą. Zrzeczenia się obowiązku artystycznej kontroli byłoby zdaniem mowcy samobójstwem, obdarciem gminy z jej praw. Z dłuższego przemówienia dr. Stycznia zaznaczyc trzeba oznajmienie, iż tworzy się spółka obywatelska, która w drodze udziałów zebrać chce kapitał na prowadzenie sceny w Krakowie. Nie dla zysków, lecz tylko dla dobra miasta i rozwoju sztuki spółka działać będzie. Przeciwnikom stylizacyi kontraktu proponuje mowca, aby na gmachu teatru był napis nie „sztuce„ lecz „przedsiębiorcy“. Są tacy kandydaci na dzierżawców, którzy wszystkie warunki przyjmą i na wszystko co gmina sobie zastrzega się zgodzą, tak postąpi i zawiązująca się spółka.

R. m. P a w l i k o w s k i: Pan radca Kwiatkowski uczynił mi przyjazną uwagę, abym w sprawie teatru nie zabierał głosu, słyszał bowiem, iż w sprawie tej osobiście jestem interesowany. Wdzięczny jestem za ową uwagę i właśnie zabieram głos, aby okazać, iż nie obawiam się żadnych sądów i mało o nie dbam w spełnieniu tego, co uważam za swój obowiązek. Z przestrogi, jaką mi udzielono, korzystam wszakże, aby poprosić panów o przyjmowanie z rezerwą i nieufnością wszystkiego, co powiem, i domagam się ani połowy tej ufności, jaką mieć powinniśmy dla bezinteresownego referenta sprawy. Przypominam, iż oświadczyłem się za własną administracyą miasta dla teatru i gdyby ktoś wniósł obecnie reasumcyę owej uchwały, głosowałbym za administracyą własną, gdyż według rachunku p Słęka, miasto nie straciłoby na tym interesie, i ja tak sądzę, gdyż wtedy nie marnowanoby gratyskami dochodów, jak to zamierzono w kontrakcie. Komisya dla ułożenia kontraktu miała wybadać znawców w kwestyach artystycznych, na których sama się nie zna i opinię ich ująć w literę prawa. Tymczasem, jak to ogłosił jeden z zaproszonych znawców, dr. Estreicher, „znawców tych zaproszono celem wysłuchania lekcyj.“ Nie wiem, czy można wątpić, iż komisya nie spełniła tego, co chciała Rada, odrzucając zupełnie opinię znawców. Wszystkie bez wyjątku dzienniki były przeciwne kontraktowi, a chociaż referent chciał odpowiedzieć na zarzuty, nie uczynił tego i nie wiem, czy gdyby się znalazł równie zdolny argumentator jak referent, mógłby na zarzuty te odpowiedzieć. (W tem miejscu zrywa się z trybuny sprawozdawczej dr. J a k u b o w s k i, referent, wołając: m o ż n a, ja odpowiem, bo się nie godzi tak kwestyi stawiać! Przewodniczący p. F r i e d l e i n czyni uwagę p. Pawlikowskiemu, iżby nie dotykał osób i nie sprowadzał dyskusyi na niewłaściwe tory. Wśród radnych poruszenie.) R. m. P a w l i k o w s k i: Opuszczono z grona znawców p. Sarneckiego, jak utrzymują z tego powodu, iż artykuł w jego piśmie nie podobał się panu referentowi...

P. J a k u b o w s k i: to nieprawda!

Wśród poruszenia wiceprezydent F r i e d l e i n

ZAPISKI LITERACKIE.

LEWICKI ANATOL: Powstanie Swidrygiełły. Ustęp z dziejów unii Litwy z Koroną. Praca uwieńczona pierwszą nagrodą Tow. hist. w Paryżu na konkursie imienia J. U. Niemcewicza. Kraków, 1892.

Historya wieku XV, szczególniej pierwszej jego połowy, znalazła w ostatnich czasach u nas licznych pracowników tak w zakresie monografij, jak i wydawnictw źródłowych. Dwa tomy kodeksu listów i dokumentów, t. zw. kodeks Witołda, nielicząc pomniejszych publikacyj tego rodzaju, pozwoliły wglądnąć głębiej w stosunki owej epoki, uderzającej zarówno wielkością zdarzeń, jak i żelazną a podziwu godną konsekwencyą tych, co wtedy nawą Rzpltej kierowali. Zastanawiającem było jednak zawsze, że wśród tych zdarzeń doniosłych, gdzie unia polsko-litewska graniczy z słynnym tryumfem grunwaldzkim a nawrócenie Litwy łączy się bezpośrednio niemal z wielkiem dziełem unii kościelnej, nie znajdywano osobistości, około której usiłowania te ugrupowaćby się dały, któraby na nich wycisnęła piętno swojej potężnej indywidualności. Ani Zbigniew Oleśnicki bowiem, główny bohater Długoszowej kroniki, ani żelazny Witołd, ograniczający działalność swoją więcej do litewsko-ruskich dzierżaw, ani idealna postać Jadwigi, przedwcześnie zstępująca do grobu, ani sam Jagiełło wreszcie, podług dotychczasowych wyobrażeń tylko słabą ręką ster państwa dzierżący, nie wznoszą się do wysokości tego wielkiego zadania, jakie społeczeństwu polsko-litewskiemu na przełomie dziejowym spełnić wypadło. Historya polska z pierwszej połowy w. XV, przedstawiała się zatem, a przedstawia się i dziś jeszcze w znacznej części, jako owoc zbiorowej pracy rządzącego podówczas pokolenia, które zdolnościami politycznemi i konsekwencyą w działaniu stanowi wzór, niedościgniony niestety przez późniejsze wieki.

Prof. L e w i c k i zajął w powyższej pracy odmienne stanowisko. Wbrew utartej dotąd, a na opowiadaniu Długoszowem głównie polegającej charakterystyce Jagiełły, stawia on go na równi z Klodwikiem frankońskim, Ottonem I i Kanutem duńskim, uważa go za twórcę unii litewsko-polskiej i mieni „największą chlubą dziejów naszych“. Każdy ktokolwiek miał sposobność zajmować się historyą panowania Władysława Jagiełły, każdy, kto skutkiem tego wczytał się w te księgi Długosza, które traktują dzieje Jagiellonów, musi przyznać, że twierdzenie prof. L. jest o wiele bliższem prawdy niż tendencyjnie zabarwione opowiadanie najznakomitszego kronikarza polskiego. Nie ujmując w niczem sławie arcybiskupa nominata lwowskiego, przypomnieć musimy, że bohaterem jego historyi jest właściwie Zbigniew Oleśnicki, który wobec Jagiełły odgrywa rolę surowego mentora a względem Polski spełnia misyą opatrznościowego męża stanu. Wszystkie błędy polityczne, jakie popełnił w ciągu długiego swego żywota, zamieniają się pod życzliwem piórem Długosza na czyny pełne mądrości i przezorności, a w miarę tego musi naturalnie obniżać się wartość i znaczenie króla, który na mocy powołania i stanowiska swego miał być kierownikiem nawy państwowej. Obok Długosza i za Długoszem idą współcześni skrybenci i późniejsi kronikarze i na tem tle uprzedzeń i plotek powstaje obraz Jagiełły bezbarwny i bezkrwisty, owiany jakąś mgłą niewyraźną, przypominającą dzikość lasów litewskich i na wpół barbarzyński charakter wschodniego bizantynizmu. Otóż p. L. stanąwszy na stanowisku zupełnie odmiennem a historycznie i krytycznie uzasadnionem, przyznaje główną część zasługi w utworzeniu unii litewsko-polskiej Jagielle i na tej podstawie buduje dalsze swe wnioski.

Pierwszą nastręczającą się tu trudnością, jest niezupełnie dotąd zbadany i wyjaśniony stosunek książąt litewskich do naczelnego władcy polsko-litewskiej federacyi. Pierwszy z nich, Skirgiełło, był podług zdania autora, który zgadza się w tym wypadku z Długoszem, rzeczywiście niczem innem, jak tylko „przedniejszym księciem“ na Litwie, nie posiadającym „ani tytułu wielkiego księcia, ani stanowiska suwerena Litwy“. Drugi z kolei, Witołd, obdarzony niepospolitemi zdolnościami i niezwykłą ambicyą, a wskutek tego właśnie najniebezpieczniejszy przeciwnik Jagiełły na Litwie i w krajach ruskich, otrzymuje po przedwczesnej śmierci Wigunda, na mocy ugody Ostrowskiej (w r. 1392) stanowisko o wiele samodzielniejsze, połączone z „najwyższą władzą książęcą w ziemiach litewskich“ na czas dożywotni. Zewnętrzną cechą niejako tego stosunku jest podług zdania autora to, że obaj, tak Witołd jak i Jagiełło używają z początku tytułu wielkiego, albo najwyższego księcia Litwy. Twierdzenie to nie wydaje nam się zupełnie trafnem. Prawda, że Witołd pisze się już w r. 1395 (Kod. Wit. p. 59) „Grossfurste zu Littawen“, ale stosuje ten tytuł tylko w korespondencyi z Zakonem, gdy przeciwnie w r. 1401 na dokumencie Unii z Polską figuruje jako zwyczajny „dux Lithuaniae“, książe litewski (Kod. Wit. p. 72), podobnie w r. 1404 (Cod. epist. I, 24) i nawet w r. 1415 w liście do koncylium Konstancyeńskiego (Kod. Wit. p. 333).

Ta niepewność w intytulacyi zdaje się dowodzić, że i stosunek Witołda do Jagiełły nie był z początku przynajmniej dokładnie określony i zmieniał się w miarę wzrostu potęgi litewskiej i silniejszego lub słabszego stanowiska Kiejstutowicza na Litwie.

Wyjaśniwszy stosunek Jagiełły do braci, zarządzających księstwem litewskiem, szczególniej zaś do Witołda, który przy końcu życia tak smutną odegrał rolę, i określiwszy znaczenie unii horodelskiej, przechodzi autor do właściwego swego przedmiotu, t. j. do Swidrygiełły. Burzliwy i awanturniczy żywot tego Olgierdowicza i polityczna jego działalność nie były dotąd znane dokładnie, pomimo dość obszernej, acz przestarzałej książki Kotzebuego. Tak jak go przedstawiają zwyczajnie, szczególnie tendencyjni pisarze, był Świdrygiełło reprezentantem ruskiego i schizmatyckiego żywiołu i na nim oparłszy się, zamierzał utworzyć państwo odrębne, od Polski jak najmniej, albo wcale niezawisłe, a złożone z pierwiastku szczero-ruskiego i akatolickiego. Charakterystyka Świdrygiełły, tak, jak ją podaje p. L., rozwiewa te złudne fantazye, którym i przedtem zresztą nie wierzyli historycy z zawodu Przewrotny i okrutny, a obok tego niepohamowaną żądzą władzy zaślepiony, jest Świdrygiełło postacią wstrętną i nad wyraz nikczemną. Katolik, o ile się zdaje, z przekonania, bo pozostał nim do końca życia, popiera z politycznych pobudek żywioł schizmatycki, chociaż nie waha się czynić zabiegów o unią kościelną na soborze bazylejskim. „Pozbawiony wszelkiej równowagi umysłowej, kierujący się tylko namiętnością, tak, że naprawdę często posądzićby go można, że działał ze złości nieprzytomny, jest on człowiekiem próżnym, samochwalcą i pyszałkiem, niezdolnym organizatorem, lichym wojownikiem“... (C. d. n.)

August Sokołowski.

znów prosi p. Pawlikowskiego, aby unikał osobistych przymówek.

R. m. Pawlikowski. Chcąc mówić przeciw kontraktowi, muszę wytykać wady i wykazywać ich przyczynę; zresztą nie walczę przeciw nieobecnym, przeciwnie, staję w obronie nieobecnego. Skoro znawcy orzekli, chociaż nie wiem, czy i p. Wdowiszewski był tego zdania, aby Rada nie wdawała się w artystyczne sprawy, to komisya trzymać się tego powinna. Tymczasem komisya zakwestyonowała znawstwo ludzi, przez opinię za znawców uznanych. Czyż znajdzie się ktoś przeczący, jakoby p. Koźmian nie był znawcą teatru? Wykazuje mowca dalej sprzeczność poglądów w kwestyi prawniczej czysto, wygłoszonych przez pp. Rosenblatta, Proppera i Slęka. Kontrakt stawia przedsiębiorcę jakby do tańca wśród mieczów, tylko, że tanecznica na obrazie jest obnażona, a dzierżawca zostanie nim z czasem. Z instrukcyi z 1843 r., na którą się referent powoływał, nie dowiedzieliśmy się, iż trzech przedsiębiorców teatralnych zbankrutowało, wówczas, gdy od miasta pobierali po 30.000 złotych polskich. Nie ponosili oni żadnych ciężarów, a pobierali dopłatę. Komisya artystyczna na żaden sposób nie zdoła spełnić bardzo licznych swoich czynności i stać się musi, co się dzieje, iż polecać będzie organom magistratu spełnianie sweich obowiązków, a każde zetknięcie się tych organów z entrepryzą będzie szykaną, będzie koniecznością układania się stron o jakieś *modus vivendi*. Przypominam znany miastu i panom zakład co do osoby budowniczego teatru, — tego rodzaju zakłady będzie musiał robić przedsiębiorca, jeżeli tym organom oddane będą czynności, dotyczące teatru. Naturalnie, jest to droga wyjścia dla przedsiębiorcy teatru, lecz chyba nie dla dobra sztuki. Cała administracya również siłą protekcyi stać będzie: artyści i artystki powiększą liczbę petentów, przybywających do członków Rady o protekcyę, a którym nieraz tak trudno odmówić. Rezultatem ostatecznym przyjęcia kontraktu będzie to, iż teatr będzie zły, wytwarzać będzie spory, niesnaski, niezadowolenie, które się zwróci przeciw gminie i Radzie. Na teatrze najwłaściwszym byłby napis, iż go postawiono Radzie miejskiej. Dużo gratysek rozdaje kontrakt, — lóż samych pięć: dwie dla rajców, dwie dla rządu, jedna dla komisyi. My się będziemy rozsiadać za darmo, a nie wiem, czy dla Krakowa, czy dla Rady jest ten teatr. *(Poruszenie i protestacye)*. Komisya aranżować ma przedstawienie, a nie powiedziano nawet na jaki cel. Prezydent nasz za kulisami będzie miał obowiązek mustrować aktorki. Małego miasteczka sławę zyskać pragniemy. Trzy przedstawienia, trzy loże stałe i 8 krzeseł bierzemy; — gdybym był posłem, lub zasiadał w Wydziale krajowym, nie mógłbym doradzać, aby wobec tego dawali subwencyę, — bo byłaby ona tylko ekwiwalentem za te loże i krzesła. *(Poruszenie, głosy: to nie dla Rady)*. Proszę pp. sprawozdawców o zanotowanie tego w protokóle. — Nie radzę miastu, aby wydzierżawiało teatr w takich warunkach, bo kto się dobrowolnie na taki kontrakt zgodzi, nie jest godnym prowadzić teatr w Krakowie. Wnoszę odesłanie projektu do komisyi, celem cofnięcia, jak tego żądali znawcy, wszelkich restrykcyj, dotyczących kierunku artystycznego.

R. m. Chyliński zaznacza, iż sprawa budowy i wydzierżawienia teatru krakowskiego obudziła żywe zainteresowanie w całej Polsce. Gmina budową kosztownego gmachu zasłużyła się dobrze sztuce. Powszechną jest opinia, iż na czele teatru postawić trzeba człowieka z inteligencyą, fachowem wykształceniem i wielkiemi przymiotami, lecz nie spekulanta pragnącego tylko zysku. Takiemu odpowiedniemu kandydatowi przedewszystkiem kontrakt nie dawałby żadnej satysfakcyi moralnej. Przyjęto opinię pp. Koźmiana i Estreichera, aby teatr wydzierżawić, i wówczas gdy taką dali opinię byli znawcami — obecnie gdy odradzają wtrącanie się do wewnętrznych spraw teatru, znawcami nie są. P. Koźmian przedłożył kontrprojekt, którego komisya wcale nie brała w rachubę, a projekt ten powinien być Radzie przedłożony. Mowca przytacza główne zasady tego projektu, mianowicie aby w teatrze była jednolita, niekrępowana władza dyrektora. Na ewentualne nadużycia potrzeba środków represyjnych, prewencyjne nie odpowiadają słusznej potrzebie. Materyału przedłożonego przez p. Koźmiana wcale nie uwzględniono.

Odpiera mowca wśród poruszenia i oklasków słowa referenta komisyi, iż w przeciwnikach projektu i ich argumentach ani dobrej woli ani rzetelności niewidać i w rzetelność ich nie wierzy—i wyraża ubolewanie, iż słowa takie mogły być wypowiedziane, bo wiemy iż wszyscy zwolennicy czy przeciwnicy z dobrą wolą działają i rzetelną intencyą aby teatr był dobry i dobrze się rozwijał *(grzmiące brawa)*. Gdyby przyszły dzierżawca był już zamianowany, możnaby wystąpić z zarzutem, iż dla swojego człowieka czyni się kontrakt, lecz my nie wiemy kto będzie dzierżawcą, bronimy rzeczy nie osoby. Pomimo nieuwzględnienia słusznych poglądów znawców, aby rzeczy nie przewlekać, mowca głosować będzie za przejściem do dyskusyi szczegółowej. *(Brawa i powinszowania.)*

Przemawiał następnie r. m. Slęk wyrażając prośbę, bez kategorycznego wniosku, aby uniknąć dyskusyi szczegółowej i przyjąć cały projekt, wyraził nadto obawę, iż po takich dyskusyach jak dzisiejsza nikt referatów nie będzie się chciał podejmować.

R. m. Kohn: No, no, za wielkie obawy...

R. m. Jakubowski z trybuny sprawozdawcy: To pan będziesz przyjmował referaty!

Przewodniczący p. Friedlein: Nie jako członek komisyi, która projekt kontraktu układała, lecz jako obecnie zastępca prezydenta i przewodniczący, odeprzeć muszę zarzuty jakie tu czyniono. Komisya wybrana z całej Rady dbała o dobro gminy, co się tu kwestyonuje. Jeśliby dalsza dyskusya iść miała tym torem, rzeczywiście mogłoby zabraknąć chętnych do podejmowania się referatów. Komisya chciała zapewnić dobro i pożytek z teatru w Krakowie. Nie Rada jej nakazała, lecz komisya sama zapraszała znawców dla najlepszego wywiązania się z zadania.

R. m. dr. Kohn: Wybaczy p. przewodniczący, iż czuję się w obowiązku zawarować prawa swobody głosu, jaką mieć powinien w tej sali zarówno ten co siedzi na ławie, jak i na trybunie sprawozdawczej, tem więcej gdy referent może swoje ostatnie słowo wypowiedzieć. Prawem jest prezydenta prowadzić dyskusyę tak aby nie wykraczała za formy parlamentarne, lecz groźba nieznalezienia referenta dlatego, że swobodnie wypowiada ktoś swoje poglądy, byłaby pozbawianiem nas prawa wolnego słowa *(brawa)*. Zastrzegam się stanowczo przeciw groźbom krępującym wolność słowa, ktorej tamować ani ograniczać nie można. Z temperamentem i właściwościami natury osób liczyć się trzeba; sam referent bowiem znany jest z dotkliwej swady i nie ulega wątpliwości, że się od zarzutów bronić potrafi.

Przewodniczący p. Friedlein oświadcza, iż musiał stanąć w obronie komisyi, bo ta dbała o dobro miasta.

Po tych przemówieniach zakończono posiedzenie. Następne dla dalszego ciągu obrad oznaczył p. Friedlein na sobotę na godzinę 5 popołudniu.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 18 maja.*

Uwagi nasze nad wynikiem wczorajszego posiedzenia sejmowego, nader nieprzychylnem dla Krakowa i Lwowa, podajemy na innem miejscu. Tu dodamy tylko, że hr. Stanisław Tarnowski, który tak gwałtownie wystąpił przeciw powiększeniu liczby posłów z Krakowa, jest członkiem krakowskiej Rady miejskiej i w tym charakterze był obowiązany poczuwać się do solidarności z jednomyślną uchwałą tejże Rady, upominającą się w petycyi o powiększenie liczby posłów sejmowych — i sprawę gorąco popierać. Sprzeciwianiem się swojem nie tylko zerwał tę solidarność, ale wystąpił jawnie przeciw wyraźnemu interesowi miasta.

Z powodu dzisiejszego święta ruskiego posiedzenie sejmowe odbędzie się popołudniu.

Z Czech.

Telegramy doniosły już o skandalicznych zajściach, jakich świadkiem była wczoraj czeska Izba sejmowa z powodu rozprawy nad projektem utworzenia sądu obwodowego w Trutnowie. — Pierwszy to raz chyba w działalności swej politycznej Młodoczesi wyjawili tak namiętną i u nich nawet rzadką zaciekłość, posuniętą do gwałtu parlamentarnego. Gdy wszelkie ich usiłowania, aby powyższy projekt unicestwić w komisyi, spełzły na niczem postanowili zdekompletować Sejm i uczynić go niezdolnym do powzięcia uchwały. Okazało się atoli, że nawet bez Młodo- i Staroczechów w Izbie komplet był wystarczający. Wówczas Czesi zmienili taktykę i zjawili się nagle ławą w sali sejmowej na to, aby bądź cobądź do uchwały w sprawie Trutnowa nie dopuścić.

Zamysł ten udało się Młodoczechom istotnie przeprowadzić. Zażądali najpierw usunięcia tego przedmiotu z porządku dziennego, a gdy przewodniczący nie przychylając się do tego życzenia, oddał głos sprawozdawcy, podnieśli Młodoczesi niesłychaną wrzawę, powyrywali stenografom z rąk ołówki i papier, wtargnęli w końcu na trybunę sprawozdawcy, dla którego obrony znowu naszykowali się Niemcy. Wśród takich warunków trudno było myśleć o obradach. — Skończyło się więc na tem, że marszałek zmuszony był zamknąć posiedzenie, zanim do porządku dziennego przystąpić było można.

Taki był przebieg zajść wczorajszych, które jakkolwiekbądź Młodoczechom, jako stronnictwu poważnemu, nie przynoszą chluby. Parlamentarna zasada wolności słowa znalazła przeciwników w stronnictwie, które uchodzić pragnie za wolnomyślne i postępowe. Tej szczytnej zasadzie Młodoczesi postępowaniem swojem przynieśli wielki uszczerbek. Przyznając żądaniom ich słuszność rzeczową, nie możemy się godzić na sposób działania, który w wysokim stopniu obniża powagę parlamentaryzmu w ogóle, a w Czechach i Austryi w szczególności.

Sytuacya, wytworzona ostatniemi zajściami w Czechach, jest tego rodzaju, że rząd będzie musiał albo rozwiązać Sejm czeski, albo nawiązać ponowne rokowania ugodowe, tym razem jednak nie ignorując Młodoczechów, którzy w kraju całym posiadają wpływ i wziętość niemałą. Przewidywać można, że rząd pójdzie za tą drugą alternatywą, pierwsza bowiem praktycznie niebezpieczna, mogłaby ewentualne wybory uwieńczyć jeszcze większym niż dotąd tryumfem Młodoczechów.

Z Niemiec i z zaboru pruskiego.

Powszechną uwagę zwraca fakt, odbijający od całego ruchu wyborczego w Niemczech że centrum dotąd nie ogłosiło odezwy wyborczej. Jest ono w tym względzie wyjątkiem wśród innych stronnictw parlamentu. Krążą też po dziennikach niemieckich domysły, iż w stronnictwie tem panuje rozbicie i że Huene, Ballestrem i Porsch zrzekli się kandydatur, gdyż nie chcieli zgodzić się na przedłożoną im zaraz po rozwiązaniu parlamentu odezwę wyborczą. Musi w tem być coś prawdy, skoro dotąd słychać jedynie o usuwaniu się dawnych członków tego stronnictwa od kandydowania, lecz nie słychać o nowych kandydaturach. Tak donoszą najświeższe dzienniki poznańskie, że na Górnym Śląsku nie będzie kandydował ani jeden z tych posłów centrum, którzy głosowali za wnioskiem Huenego. Podobnie jak hr. Ballestrem i dr. Porsch zrzekli się kandydatury dawniejsi posłowie hr. Chameré, hr. Matuschka, baron Reitzenstein, Gliszczyński i Schlascha. Doniesienie to najzupełniej zgodnem jest z przypuszczeniami, wyrażonemi wczoraj w korespondencyi naszej z Opola.

Kuryer Poznański kruszy kopię o wybór posłów polskich, którzyby głosowali za zwiększeniem siły zbrojnej. W tym celu wciąga ten szacowny organ wstecznictwa wielkopolskiego w akcyą wyborczą arcybiskupa Stablewskiego ba nawet kardynała Ledóchowskiego. Onegdaj zamieścił on telegram ks. arcybiskupa z Rzymu, dający sankcyę mowie Komierowskiego, w numerze następnym donosi w korespondencyi z Rzymu, że „nietylko Jego Eminencya ksiądz kardynał Ledóchowski, nie tylko nasz Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz pochwalają ten krok, (głosowanie Koła polskiego za wnioskiem Huenego; *przyp. red.*) ale i w innych kompetentnych kołach wystąpienie posłów naszych w parlamencie znalazło żywe uznanie i usposobiło je dla nas jak najlepiej.“

Które koła w Rzymie uważa korespondent za kompetentne do dawania nauk wyborcom wielkopolskim, i czy właśnie te koła do kompetencyi takiej mają prawo, tego się z korespondencyi pozytywnie nie dowiadujemy.

Stronnictwa niemieckie wyprzedziły komitety polskie w stawianiu kandydatur na Księstwo i Prusy zachodnie. Dzisiaj odbywa się w Poznaniu zgromadzenie wyborców polskich w innym lokalu zaś równocześnie obradować będą niemieccy konserwatyści. Ostatni z nich mają postawić kandydaturę prezesa regencyi poznańskiej, Himly'ego. Toż samo konserwatywne stronnictwo ogłosiło odezwę wyborczą w Bydgoszczy, wzywającą „wszystkich wyborców“ w imię wierności dla cesarza i państwa, w imię patryotyzmu, aby popierali energicznie działalność tego stronnictwa. Nadto opernją w Bydgoszczy także wolnomyślni, mianowicie zwolennicy frakcyi Rickerta, a burmistrz Braesicke poleca wybór posła, którzyby głosował za wnioskiem Huenego. Toż samo stronnictwo postawiło w Gdańsku kandydaturę Rickerta.

Z Paryża.

Pomimo że mandat obecnej Izby deputowanych za parę miesięcy już wygaśnie, odbywają się jednakże wciąż jeszcze wybory uzupełniające, które o tyle zasługują na uwagę, że wynik ich daje do pewnego stopnia wskazówkę co do usposobienia wyborców. Otóż z wyniku wielu takich wyborów uzupełniających, które odbyły się w okresie od czasu głośnych rewelacyj panamskich, wnosić należy, iż skandal panamski nie zdołał zachwiać zaufania do republiki pośród wyborców francuskich. Ostatniej niedzieli znowu odbył się wybór uzupełniający, mianowicie w okręgu Vervin, depart. Aisne. Okręg ten reprezentował dotychczas w parlamencie reakcyonista Godelle, wybrany w r. 1889 znaczną większością głosów. Otóż teraz po złożeniu mandatu przez Godelle'a partya monarchistyczna nie miała odwagi postawić własnego kandydata, lecz postanowiła poprzeć kandydaturę pana Piettez frakcyi „nawróconych“. I ten kandydat jednakże przepadł znaczną mniejszością głosów, otrzymał bowiem tylko 3140, podczas gdy przeciwnicy jego republikanie Dechenaud i Larne otrzymali: pierwszy 4806 głosów, drugi 3305. Skutkiem tego odbędzie się wybór ściślejszy, którego wynik, pomyślny dla stronnictwa republikańskiego, nie ulega już wątpliwości.

Z Rosyi.

Sprawa morderstwa w Plussie daje powód niemieckim dziennikom do zamieszczania najrozmaitszych pogłosek o odkrytym w Petersburgu spisku. Tyle zdaje się pewnem, że w Wyborskiej dzielnicy, za Newą, zamieszkałej przeważnie przez robotników, biedniejszych studentów i niezamożnych urzędników, natrafiono na trop sprzysiężenia, mającego prawdopodobnie na celu zabicie cara, jak zwykle dotychczas bywało; cała sprawa ma zdaje się styczność z odkryciem tajnej drukarni w kwietniu b. r., a zabity student musiał zdradzić swoich towarzyszy.

Kto zna moskiewską procedurę, wie, że dalszych szczegółów mieć nie można, tem bardziej wątpić należy o rzekomem powieszeniu przez rząd dwóch studentów, którzy byli sprężyną odkrytego spisku; takie sprawy nie tak prędko w Petersburgu się załatwiają. Wspominamy także dla zupełności o pogłosce, że liczne samobójstwa, które się w ostatnich czasach zdarzały w gimnazyach i wyższych zakładach naukowych, były wymuszone przez samych spiskowych.

Kilka razy już pisaliśmy, że istnieje niezawodnie w Rosyi wielkie niezadowolenie, moc kółek i spisków, a ostatni wypadek jest tylko potwierdzeniem tego faktu.

W Petersburgu zawiązał się komitet emigracyjny dla żydów, pod przewodnictwem bankiera Ginсburga. Nie ma wątpliwości, że rząd będzie mu pomagał jak najgorliwiej, może nawet przymusowem wydalaniem starozakonnych.

Kronika.

***Kraków**, 18 maja.*

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w sobotę dnia 20 b. m.

Na sprowadzenie zwłok Lenartowicza złożono pod literą S. L. Skrza 2 złr. 31 ct.

Do wiadomości naszych posłów. Na dowód, jak skrupulatnie stosuje się ministeryum sprawiedliwości do żądań naszej reprezentacyi w Wiedniu, jak dba o najżywotniejsze sprawy naszego kraju i czego mamy się spodziewać w sprawie zapowiedzianego pomnożenia galicyjskiego personalu sądowniczego, niech posłuży fakt następujący:

Od pół roku opróżnione są trzy posady radców sądu krajowego przy sądach w Krakowie, Rzeszowie i Nowym Sączu. Wnioski w sprawie obsadzenia tych posad przed przeszło 3 miesiącami odeszły do Wiednia, lecz dla zarobienia kilkuset złr. na interkalaryach, spoczywają spokojnie na biurku JE. p. ministra.

A tymczasem brak sił sądowych wszędzie coraz większy — położenie sądownictwa coraz opłakańsze, wzrost pracy niesłychany, a pomocy żadnej!

Dla ilustracyi warto przytoczyć, że w Krakowie dziennik sądu krajowego dla spraw cywilnych, w którym urzęduje 1, wyraźnie jeden, gnący się nad nawałem zajęć kancelista z dwoma tymczasowymi pomocnikami, wykazuje blisko 2000 „kawałków“ więcej jak w ubiegłym roku o tym czasie; że dziennik sądu delegowanego dla spraw cywilnych jeszcze większym może się pochwalić awansem, że w sądzie krajowym dla spraw karnych do przeprowadzenia jednej, nieco dłuższej rozprawy, z braku własnych sił musiano rekwirować dwóch adjunktów z sądów powiatowych z Krzeszowic i Wojnicza, w których również nie skarżą się na brak pracy!

Ze Stow. budowniczych w Krakowie. Na posiedzeniu budowniczych, majstrów murarskich, ciesielskich, studniarskich i kamieniarskich, które się odbyło w ratuszu dnia 11 bm. pod przewodnictwem architekty p. Karola Zaremby, p. Stanisław Krzyżanowski, jako sprawozdawca, odczytał wnioski przygotowane przez wydział Stowarzyszenia budowniczych, a dotyczące unormowania dnia roboczego i wprowadzenia w życie książek robotniczych, według wymagań ustawy przemysłowej. Po przeprowadzonej dyskusyi zapadły następujące uchwały: 1) Przyjęto w zasadzie 11-godzinny dzień pracy, a co do zapłaty nie powzięto żadnej uchwały, uznając ją, jako zależną od zdolności robotnika, pilności, rodzaju roboty, ilości godzin pracy przy dniach krótkich itd. 2) Następnie uchwalono, aby każdy robotnik, przystępujący do roboty, składał książkę robotniczą u pracodawcy, a pracodawca nie przyjmował robotnika bez takowej.

W rozprawie Franciszka Wyspiańskiego, byłego dyrektora Towarzystwa zaliczkowego w Białej, zamknięto dzisiaj postępowanie dowodowe, po 14 dniach rozprawy. Jutro, w piątek, nastąpi przemówienie prokuratora dra Ogniewskiego. Oskarżony niezawodnie sam także przemawiać będzie.

Stowarzyszenie bratniej pomocy kelnerów w Krakowie urządziło wczoraj, po uroczystości kościelnej poświęcenia sztandaru, ucztę na cześć zaproszonych gości. Wielka sala cechu rzeźnickiego, przystrojona uroczyście, zaledwie zdołała pomieścić uczestników, wśród których znajdowali się: poseł dr. A. Sokołowski, radca magistratu Szymkiewicz, reprezentanci „Zgody“ i „Pracy“, jakoteż starsi licznych korporacyj rękodzielników krakowskich i deputowani Stowarzyszenia kelnerów wiedeńskich. Na chórze przygrywała orkiestra „Harmonii“.

Pierwszy toast, na cześć nieobecnego księcia kardynała a w ręce reprezentanta stanu duchownego ks. Stysińskiego, wniósł prezes Stowarzyszenia p. Koziołkowski. Ks. Stysiński, dziękując imieniem duchowieństwa, wychylił kielich na cześć posła Sokołowskiego, który w dłuższem przemówieniu podniósł ważność stowarzyszeń pod względem społecznym i ekonomicznym, a wskazując na prześliczny sztandar Stowarzyszenia z orłem białym, wezwał członków do usilnej i uczciwej pracy, która powinna być podjęta na gruncie tradycyj narodowych, a wolną od szkodliwych teoryj mglistego kosmopolityzmu. Po tym toaście, który przyjęto z zapałem, nastąpiły inne na cześć starszego cechu rzeźników p. Armółowicza, p. Stan. Rehmana, wielce zasłużonego prezesa „Zgody“, na cześć wydziału Stowarzyszenia „Zgody“, „Pracy“, deputacyi wiedeńskiej i t. d.

W końcu na wniosek p. radcy Szymkiewicza, którego zasługi z uznaniem podnoszono, urządzili obecni składkę na korzyść wdów i sierót po kelnerach. Składka przyniosła 81 złr.

Po uczcie, trwającej do godz. 2 po południu, podziwiali obecni artystycznie wykonany sztandar Stowarzyszenia, przynoszący w istocie chlubę pracy Krakowianek i p. Ksawerze Chlebowskiej, zaszczytnie znanej nauczycielce robót w szkole wydziałowej.

Nie potrzebujemy dodawać chyba, że pod względem urządzenia uczty restauratorzy krakowscy i członkowie Stowarzyszenia dali dowody wielkiej staranności, że potrawy były znakomicie przyrządzone, a obsługa wzorowa.

„Myśl“. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że następny, zwiększony numer *Myśli* ukaże się dopiero po Zielonych Świętach, z powodu przeszkód technicznych w wydawnictwie.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ nadesłano z pracowni Weryńskiego w Tarnobrzegu 80 ct.

P. Karol Stopiński z Jasła nadesłał 7 złr. jako połowę czystego dochodu z wieczorku, urządzonego staraniem Czytelni kolejowej ku uczczeniu 102 rocznicy uchwalenia konstytucyi 3 maja.

P. Władysław Graf z Żywca złożył 5 zlr. zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Czesława Podgórskiego.

Za broszurę „Przez oświatę do wolności“ złożyli 8 złr.: p. Adela Baudrowska, p. Mieczysława Dąbrowska, p. Marya Siedlecka, p. Kemp., p. Kolman, p. Malwina Janowska, p. Idalia Pawlikowska, p. Pohoska i p. L. Owczarkiewiczówna.

We wczorajszem naszem sprawozdaniu zaszedł błąd druku: p. Chylewski z Tarnowa nadesłał 14 złr., a nie 13 złr. z listy p. Zaremby.

Zapiski policyjne. Przedwczoraj aresztowano przy obławie policyjnej 75 osób. Z tych odstawiono: do sądu za kradzież, oszustwo i inne wykroczenia 22 osób, do magistratu celem wyszupasowania 14 osób, za brak przytułku 4 osoby, do zatrzymania 1 osobę, do szpitala 5 osób, policyjnie ukarano 3 osoby, uwolniono po wdrożeniu dochodzenia w sprawie przynależności 26 osób.

Zmarli. Feliks Władysław Michałowski, doktór medycyny, były oficer wojsk polskich, kawaler orderu *„virtuti militari“*, umarł w Paryżu d. 15 b. m. w 80 roku życia; pochowany został na cmentarzu w Montmorency.

† Zygmunt Sawczyński. Wczoraj po południu o godzinie 2 umarł we Lwowie Zygmunt Sawczyński.

Kim był zmarły dla społeczeństwa polskiego i kraju — tłómaczyć zbyteczna. Znają dobrze nazwisko zasłużonego w szkolnictwie naszem pedagoga starsze i młodsze pokolenia, — słyszeli o nim wszyscy, dla których nie jest obojętną sprawa oświaty publicznej. W czasach, gdy germanizacya wszechwładnie panowała w naszych szkołach średnich, powstrzymał ją energiczną ręką ś. p. Sawczyński, jako młody nauczyciel historyi powszechnej. Niezatarte też wspomnienie zostawił on w sercach i umysłach uczniów, z których niezbyt wielu przeżyło swojego nauczyciela. Gdy przyszło do reorganizacyi szkolnictwa ludowego w Galicyi, był zmarły jednym z głównych na tem polu działaczy; oprócz tego brał żywy udział w pracach tak zasłużonego Towarzystwa pedagogicznego, którego przez lat przeszło 20 był prezesem. Brał też ś. p. Sawczyński, jako wieloletni członek Rady szkolnej krajowej, żywy udział w pracach tej magistratury autonomicznej i zasilał w najkrytyczniejszych czasach szkoły średnie podręcznikami do historyi powszechnej, a równocześnie pisywał do czasopism fachowych i wydawnictw popularnych.

Jako dyrektor seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie, — umarł jako emeryt, — wykształcił i wychował całe zastępy nauczycieli, a umiał w nich tchnąć zapał do żmudnego zawodu, miłości ludu i Ojczyzny.

Oprócz tych zajęć zawodowych spełniał ś. p. Zygmunt Sawczyński obowiązki obywatelskie, w szerszem słowa pojęciu, — posłując przez długie lata do Sejmu i Rady państwa, gdzie, jako znawca stosunków szkolnych, pożądanym był czynnikiem.

Nic też dziwnego, że wysłużywszy się na tylu polach, czuł już ś. p. Z. Sawczyński w ostatnich latach swego życia pewne znużenie i pragnął wypoczął po trudach. Niestety wywczasu tego nie długo danem mu było używać, — śmierć pozbawiła nas człowieka, którego działalność zapomnianą być nie może.

Cześć jego pamięci!

Sąd polubowny w sprawie sporu gminy miasta Lwowa z Towarzystwem tramwajowem o budowę elektrycznego tramwaju zakończył swe obrady i wydał przychylny dla gminy wyrok, który dziś ma być stronom interesowanym ogłoszony.

Udział Biały, zwanej „Manchestrem galicyjskim“, w powszechnej wystawie krajowej jest już zapewniony. W dniu 12 b. m, jak wiadomo, odbyła się konferencya najwybitniejszych przemysłowców bialskich, zwołana przez burmistrza m. Biały dra Rosnera, na której w obecności starosty miejscowego p. Piwockiego, sekretarz generalny wystawy p. Starkel wyjaśnił zgromadzonym historyę, cel, doniosłość i szczegółowy program wystawy krajowej i rozdał im program, deklaracye, oraz inne druki. Uchwalono utworzyć komitet lokalny i nie budując oddzielnego pawilonu skomasować się w pałacu przemysłowym. Ujrzymy więc na placu wystawowym tak głośne i poważne firmy jak: Sternickel i Guelcher (fabryka sukna, przędzalnia, warsztaty mechaniczne tkackie, warsztaty elektro-techniczne, wyrabiające maszyny dynamo-elektryczne), Fiałkowscy (fabryka papieru), Senewald (fabryka szczotkarska), Szmeja (fabryka urządzeń młynarskich), Hess, Zipser, Vogt. Z Bielska spodziewany jest Nerlich, Polak, fabrykant śrutu i nabojów. Są to dopiero pierwsze zapowiedzi, dalszych niewątpliwie spodziewać się należy.

Stanisławów, 12 maja. (Koresp. *N. Reformy*). W całym blasku piękności i uroku wiosennego zajaśniał pamiątkowy dzień 3-go maja. By uczcić 102-gą rocznicę, urządziło nasamprzód Koło mieszczańskie w wilię dnia tego w lokalu swoim uroczyste zebranie, które w słowach serdecznych i ciepłych zagaił wiceprezes ks. administrator Świdecki, poczem miał ks. Skarbowski treściwy odczyt o konstytucyi 3 maja i znaczeniu jej w dziejach mieszczaństwa polskiego. Licznie zebrani słuchacze rzęsistemi oklaskami i serdecznemi wyrazami podziękowali czcigodnemu kapłanowi za piękny, poruszający i patryotyczny odczyt. Potem nastąpiły liczne przemówienia członków Koła mieszczańskiego i pogawędka do późnej nocy.

W sam dzień 3 maja urządził „Sokół“ stanisławowski wspaniałą uroczystość. Nasamprzód rano wyruszył pochód z teatru ze sztandarem, poprzedzony muzyką kolejową, przegrywającą melodye narodowe. Za sporym oddziałem „Sokoła“ maszerował pluton straży pożarnej ulicami Trzeciego Maja, Sapieżyńską, Karpińskiego, aż do kolegiaty rz.-kat, w której odbyło się o godz. 7 rano solenne nabożeństwo. Wszystkie cechy wystąpiły ze sztandarami, wszystkie bractwa jawiły się gremialnie, a kościół przepełniony był publicznością. Po mszy dziękczynnej wypowiedział kazanie ks. dr. Bandurski tak pięknie, tak patryotycznie, że słowa jego wzniosłe i gorące pozostaną niezatarte w pamięci i w sercach słuchaczy. Odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“ zakończono uroczystość kościelną — Wszyscy zarzucają tu paniom, należącym do Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki, że odmówiły wzięcia udziału w śpiewie podczas mszy, motywując: „że tak rano wstać nie mogą“, wskutek tego więc nie mogło Towarzystwo muzyczne wystąpić w uroczystości.

Wieczorem odbyło się przedstawienie w teatrze, w którem przeważnie „Sokoli“ wzięli udział. Słowo wstępne wygłosił dr. Lorsch, adwokat. Chór męski obu Towarzystw muzycznych odśpiewał pięknie w pierwszym numerze „Taniec szkieletów“ i „Kozaka“, w drugim „Pieśń filaretów“, „W krwawem polu“ i „Marsz Żuawów“. Druh Adelmann odśpiewał pięknie piosenkę „Trzech budrysów“. Frenetyczne oklaski otrzymała p. Adelmann-Majewska za prześlicznie i po mistrzowsku odegrane na fortepianie „Larghetto“ i finał z koncertu F moll Chopina. Potem nastąpiły producye z ćwiczeń gimnastycznych wolnych i na przyrządach, które podług muzyki prześlicznie wykonali „Sokoli“. Odegrano też utwór sceniczny Rossowskiego „Ze zmroku świt“ i zakończono go mistrzowsko ułożonym okolicznościowym obrazem z żywych osób. Przedmiotem owacyi i tym, który zentuzyazmował całą publiczność swoją znakomitą deklamacyą, był druh Janikowski, umyślnie przybyły ze Lwowa. Oddeklamował bardzo piękny i patryotyczny wiersz „Za kratą“, a burzą oklasków uproszony, dodał dwie deklamacye: „W rocznicę żałoby narodowej“ i „Sokoły!“ Wieczorek wywarł silne wrażenie osobliwie na licznie zgromadzoną młodzież, która zentuzyazmowana patryotycznym obchodem, odśpiewała na zakończenie w teatrze pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Po przedstawieniu zebrała się drużyna sokola w sali restauracyjnej teatralnej, by skromną przekąską ugościć zacnego druha Janikowskiego. Mowy, toasty i serdeczna pogadanka przeciągnęły się w późną noc.

Brody, 17 maja. (Kor. *N. Reformy*). Pod przewodnictwem prezesa „Sokoła“ hr. Tyszkiewicza odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie, na które przybyło 20 i kilku na 154 członków. Bez dyskusyi uchwalono zmienić nazwę „filii“ na „Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Brodach“. Z uwagi, że Towarzystwo przystąpiło do Związku, uchwalono, by w razie rozwiązania się naszego Towarzystwa majątek przeszedł na własność Związku we Lwowie. Uchwalono również powiększyć liczbę wydziałowych na 10, a zastępców na 5 z powodu, że ponowie wydziałowi nie schodzą się. W końcu zachęcili pp. Janiszewski i Troja do pilniejszego uczęszczania na ćwiczenia gimnastyczne.

Wnioski posłów Rayskiego na wprowadzenie języka polskiego jako wykładowego do tutejszego gimnazyum i Merunowicza na objęcie tutejszej szkoły izraelickiej przez kraj, a tem samem przekształcenie jej na szkołę publiczną, przychylnie zostały przez mieszkańców przyjęte. Brody mają przestać być wyspą germanizacyjną, dostarczającą trapicieli Polaków. Daj Boże, by to jaknajprędzej przyszło do skutku.

Dla Polaków w Australii. Ks. L. Rogalski z kolonii polskiej w Sevenhill, zwraca się do ofiarności publicznej z prośbą o przysłanie książek polskich treści naukowo-religijnej, np. katechizm dla średnich klas ks. E. Libowskiego, lub ks. W. Wolińskiego 50 do 100 egzemplarzy, biblię małą 150 egzempl. i innych dzieł treści historycznej i naukowej. Ofiarowane książki uprasza się przesyłać do redakcyi *Przeglądu Emigracyjnego* we Lwowie.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 20 maja: Drugi gościnny występ

Ireny Trapszównej. artystki teatrów warszawskich. „Lena“, dramat w 5 aktach Maryana Jasieńczyka

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Przeglądu emigracyjnego“** nr. 10 wyszedł we Lwowie i zawiera; 1) Odpowiedzi na nasze kwestyonaryusze: I. Korespondencya z Rio de Janeiro, nap. Fr. Schmidt. II. Korespondencya o Polakach w brazylijskim stanie Santa Catharina, nap. Aleksander Jakubowski. III. Polacy w Texas, stanie Ameryki północnej, nap. Ludwik Kochanowicz. 2) Korespondencye: z Adryanopola 1 maja Suum cuique, nap. Veritas. 3) Z Chicago, nap. S. 4) Rozmaitości. 5) Polsko-amerykański komitet recepcyjny dla gości polskich podczas wystawy w Chicago. 6) Ogłoszenia

Od komitetu redakcyjnego Encyklopedyi rolniczej.

Dziesięć lat upłynęło od wydania pierwszej Encyklopedyi rolniczej, kiedy pomnikowe to dzieło było już w zupełności w handlu wyczerpane i nabywano je w antykwarniach, po cenach niebywale wysokich.

Ten objaw pobudką był i podnietą dla zarządu Muzeum przemysłu i rolnictwa do podjęcia nowego wydania Encyklopedyi, dzisiejszym odpowiadającego potrzebom.

Złożona w tym celu Redakcya liczyła z początku na to. że pierwsze wydanie w znacznej mierze pracę jej ułatwi; wobec jednak olbrzymiego postępu nauki rolniczej, przekonała się wkrótce, że wszystkie prawie działy nowych wymagają opracowań.

Specyaliści, do których się po nie udano, skądinąd obowiązkami obarczeni, nadsyłali prace swoje powoli i nieregularnie, co przerywało od czasu do czasu bieg wydawnictwa,

W takiem położeniu rzeczy, komitet wstrzymał druk dzieła do czasu nagromadzenia artykułów w odpowiedniej liczbie, przybrał sobie większą ilość członków, powołał z grona swego delegacyę wykonawczą do stałego czuwania nad stroną redakcyjną, zaś pieczę nad stroną techniczną przedsięwzięcia p. Aleksandrowi Trylskiemu powierzył.

W skład delegacyi wykonawczej weszli członkowie komitetu, którzy na roli pracują, lub dawniej długo pracowali, a mianowicie: Chaniewski Stanisław, Dobrski Maksymilian, Górski Franciszek, Górski Ludwik (junior), Janasz Aleksander. Jeziorański Józef, Kowalski Tadeusz, Natanson Michał i Wroński Stanisław. Na sekretarza redakcyi zaproszono p Rugiewicza Bolesława.

Uzupełniwszy w ten sposób organizacyę swoją, komitet redakcyjny prowadzić będzie dalej dzieło podług pierwotnego programu, jaki przez jego członka p. Ludwika Górskiego w przedmowie do nowej Encyklopedyi został nakreślony.

Spełniając zatem właściwe zadanie swoje, ma być Encyklopedya przedewszystkiem rolniczą i wszystko, co dla praktycznego rolnika może być potrzebnem i użytecznem, znaleść w niej miejsce powinno, w postaci dostępnej i do zastosowania gotowej. Najbaczniejsza uwaga będzie zwróconą na te strony rolnictwa, których teorya jest już zupełnie wyrobioną i pewną, aby przez to jak najszersze zastosowanie praktyczne naukowych zdobyczy rolnikom w ich zawodzie ułatwić. Z nauk ścisłych pojedyncze działy wejdą do Encyklopedyi o tyle, o ile są bezpośrednio z rolnictwem związane. Wreszcie nie będą pominięte teoretyczne badania, któremi żywo zajmuje się ogół rolników, chociażby jeszcze praktycznego zastosowania nie znalazły.

Na tych zasadach gromadzona teka redakcyjna jest już obecnie tak zaopatrzoną, że poczynając od maja br. możliwem będzie wypuszczanie zeszytów bez przerwy, przynajmniej po 12 rocznie.

Jeżeli wszędzie niezbędnem jest dzieło, któreby w gruntownem streszczeniu obejmowało całokształt wiedzy rolniczej, zapełniało braki i ujednostajniało w czem należy poglądy, to stokroć niezbędniejszem musi ono być u nas, niż tam, gdzie bogata literatura specyalna, rolnikowi trudny jego zawód ułatwiają.

Taką właśnie ułożyć księgę pragnie komitet redakcyjny z prac najbieglejszych w każdym dziale rolnictwa specyalistów, których ze wszystkich stron kraju i zagranicy zaprasza

Powierzywszy kierownictwo redakcyi rolnikom praktycznym, aby utrzymać przez to w zupełności nawskróś rolniczy charakter Encyklopedyi, w tem zespoleniu kierunku teoretycznego z praktycznym komitet redakcyjny czerpie otuchę, że dzieło odpowie zadaniu i że, odczuwając jego potrzebę, rolnicy kraju naszego do urzeczywistnienia jego przez chętną prenumeratę dopomagać zechcą.

Tylko przez współdziałanie ogółu ziścić się może przedsięwzięcie, wymagające zabiegliwości, pracy i nakładów, wolne od rachuby na zyski, wolne od ambicyi, prócz tej jednej, aby społeczeństwu przynieść pożytek.

Prezydnjący w komitecie redakcyjnym *Ludwik Krasiński.* Przewodniczący w delegacyi wykonawczej *Józef Jeziorański.* Sekretarz redakcyi *Bolesław Rugiewicz.*

Warunki prenumeraty: Zeszyt pojedynczy (5 ark. wielk. 8-ki) kosztuje w Warszawie kop. 60.

Prenumeratorzy, przy zapisie, oprócz powyższej opłaty, uiszczanej za każdy zeszyt, wnoszą jednorazowo, sposobem zaliczenia, rs. 3, które potrącone zostaną przy odbiorze ostatnich pięciu zeszytów.

Redakcya Encyklopedyi: Krakowskie-Przedmieście 66, Muzeum przemysłu i rolnictwa. Prenumeratę nadsyłać należy do księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie, mającej skład główny i ekspedycyę Encyklopedyi.

Z Izby sądowej.

Rozprawa Wyspiańskiego o zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia.

(Ciąg dalszy.)

Cały dzień jedenasty rozprawy należał do znawców rachunkowych, pp. Dobrodzickiego i Stylińskiego. Stwierdzają oni, że księgi Towarzystwa zaliczkowego w Biały nie były należycie prowadzone, i że od roku 1890 wcale nie kontowano przychodu, a w ogóle nie prowadzono ksiąg od tego czasu. Deficyt obliczają na 20.785 złr. Stwierdzić nie umieją, czy ten deficyt wynikł z defraudacyi, czy z złej gospodarki, czy wreszcie z wysokich kosztów administracyi.

Dwunasty dzień rozprawy rozpoczął się również od kwestyi formalnej. Przybył mianowicie p. Muranyi z wycieczki swojej do Częstochowy. Puszczono go na granicy, gdy się wykazał, gdzie niedzielę spędził, i że dla tego nie meldował się w Częstochowy, ponieważ mu żandarm oświadczył, że nie potrzeba. Zanim go uwolniono, odszedł jednak pociąg. Powstała teraz kwestya, co zrobić z p. Muranyim? W miejsce jego już wstąpił zastępca p. Michał Brzostowski, ale prokurator obawia się, że mógłby przed końcem rozprawy odpaść który z przysięgłych, a wtedy nie byłoby kogo powołać w miejsce jego, a rozprawa trzeci tydzień trwająca, utknęłaby na tem; wnosi przeto o zatrzymanie p. Muranyi'ego w charakterze zastępcy, a gdyby zaszła potrzeba powołać go na przysięgłego głównego, o powtórzenie tego, co pod jego nieobecność zaszło. Obrońca dr. Judkiewicz sprzeciwia się takiemu, na ustawie nie opartemu, składaniu ławy. Przewodniczący zapytuję oskarżonego o jego zdanie, a ten powiada: „ja się więcej obawiam p. Brzostowskiego“, a zbliżając się do trybunału, powiada ciszej: „ja boję się *trzynastego* sędziego, trzynastka fatalna. Zresztą, jestem fizyonomistą, wiem, że trybunał nie jest mi przychylny, liczę jeszcze na p. prokuratora, chciałbym go mieć za obrońcę“. Trybunał na razie nie powziął żadnej w tej mierze uchwały.

Nudno wlecze się dalej rozprawa: odczytują stosy akt, protokóły zeznań dłużników, akta procesów cywilnych i t. p. Potrwa to zapewne jeszcze najmniej przez dwa dni. Prokurator przyjdzie do głosu w czwartek, dnia 18 b. m.

Po nużących czytaniach rozlicznych protokółów i aktów, nastąpił ciekawszy okres rozprawy, gdy przystąpiono do czytania akt sprawy karnej przeciw Wyspiańskiemu, o zbrodnię fałszowania pieniędzy. W r. 1856 wrócił on do Tarnopola, do rodziców swoich. Ojciec jego był tam krawcem. W Tarnopolu trudnił się fotografowaniem, co mu jednak bardzo małe przynosiło. Odfotografował więc dwadzieścia kilka piątek i wytuszował należycie, przygotowawszy poprzednio kunsztownie papier, z liniami wodnemi i wszystkiem, co było potrzebne. W śledztwie raz przyznał się i opowiedział wszystkie szczegóły, to znowu odwołał te zeznania; raz najświetniejszym stylem i gruntownie pisze obronę po niemiecku, to znów innym razem prawi od rzeczy. Oddano go pod obserwacyą do domu obłąkanych we Lwowie. gdzie lat kilka przesiedział. Uznano go chorym na umyśle i ustanowiono dla niego kuratora, którym ojca zamianowano. Po śmierci ojca kuratela faktycznie ustała. Formalnie zniesiona nie była.

Dział ekonomiczny.

W sprawie wywozu nierogacizny z Galicyi i Bukowiny do innych prowincyj monarchii ogłosił dziennik urzędowy nowe rozporządzenie ministeryalne. Wedle tego rozporządzenia musi nierogacizna być oddaną zakładowi kontumacyjnemu w Krakowie lub Białej pod obserwacyę. Bezpośrednie ładowanie jej ze stacyj galicyjskich do stacyi w innych prowincyach jest zabronione. Zakład kontumacyjny w Białej odbiera nierogaciznę w poniedziałki i wtorki, zaś zakład w Krakowie w czwartki i piątki każdego tygodnia.

Dalsza ekspedycya nierogacizny z Białej odbywać się będzie w piątek, mianowicie tych przesyłek, które Zakład odebrał w poniedziałek, zaś w sobotę tych przesyłek, które Zakład odebrał we wtorek. Z Krakowa dalsza ekspedycya odbywać się będzie każdorazowo we wtorek następnego tygodnia. Bez zachowania tych formalności nierogacizny wyładowywać nie wolno, a przesyłki zwróconoby nadawcy na jego koszta.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 18 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	737·6 mm	737 4 mm	737·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+17°,3	+14°,7	+24°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 hurza)	S 0	NW 1	N 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	63 %	69 %	42 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	3	5	7

Telegramy „Nowej Reformy.“

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 18 maja. Na wczorajszem obiedzie dworskim cesarz wzniósł toast na cześć wielkiego księcia heskiego, na co tenże odpowiedział toastem na cześć cesarza.

Wiedeń, 18 maja. Wczoraj dano na dworze uroczysty obiad na cześć wielkiego księcia heskiego. Na obiedzie byli wszyscy bawiący w Wiedniu arcyksiążęta, arcyksiężne, książę Schaumburg-Lippe, sułtan Johore, ambasador niemiecki z żoną i urzędnikami ambasady, Taaffe i inni ministrowie, wyżsi urzędnicy dworscy, służba honorowa etc.

Wiedeń, 18 maja. Wielki książę heski i cesarz byli wczoraj na przedstawieniu w Operze.

Wiedeń, 18 maja. Wielki książę heski był wczoraj popołudniu wraz z księciem Janem Albrechtem Meklenburskim i jego małżonką oraz z ambasadorem Pagetem i wojskowym *attaché* Deinesem w ujeżdżalni hiszpańskiej, gdzie umyślnie urządzono popis na cześć dostojnego gościa.

Wiedeń, 18 maja. Książę regent bawarski Luitpold z córką przybył tu dziś o godzinie 6 minut 45 rano w odwiedziny do siostry Adelgundy, księżny Modeny. Na dworcu oczekiwała ich księżna z posłem bawarskiem Brayem.

Wiedeń, 18 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: Szef sekcyi w ministerstwie handlu Wittek otrzymał komandorski krzyż orderu Stefana, — komendant twierdzy w Przemyślu feldm. porucznik Julian Roszkowski otrzymał godność podkomorzego, a dyrektor Towarzystwa oficyalistów prywatnych we Lwowie Makarewicz złoty krzyż zasługi z koroną.

Wiedeń, 18 maja. (Z sejmu krajowego). Podczas obrad nad projektem do ustawy o ubogich antisemici opuścili salę obrad i ukazali się znowu dopiero po przyjęciu ustawy.

Sejm uchwalił subwencyę w kwocie 12.000 złr. na finansowo-techniczne wypracowanie projektu kanału, mającego połączyć Dunaj, Wełtawę i Łabę.

Wiedeń, 18 maja. (Z sejmu krajowego). Poseł Hauck postawił interpelacyę z powodu wydanego rozporządzenia, zabraniającego oficerom rezerwowym należeć do stowarzyszeń akademickich. Marszałek odpowiedzi odmówił, ponieważ sprawa ta dotyczy najwyższych władz wojskowych i leży po za obrębem kompetencyi sejmu.

Wiedeń, 18 maja Sejm Niższej Austryi załatwił się z budżetem krajowym.

Wiedeń. 18 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu komisya dla spraw gminnych przedłożyła swoje sprawozdanie o przedłożeniu rządowem co do zmiany krajowej ordynacyi, oraz rezolucyę, wzywającą rząd aby przygotował projekt do ustawy o bezpośrednich wyborach w kuryi małej własności.

Wiedeń, 18 maja. Sprawozdanie banku austro-węgierskiego za tydzień ubiegły dnia 15 b. m. Banknotów w obiegu było za 467,397.000 złr., w porównaniu więc z tygodniem poprzedzającym mniej o 6 526.000 złr.; — zapasu kruszcowego było za 291,179.000 złr. mniej o 1 455.000; w portfelu wekslowym było za 175,792.000 złr., mniej o 9,815.000 złr; — w lombardzie było za 21,805.000 złr., mniej o 686 000 złr.; — banknotów nieopodatkowanych w rezerwie było za 26,586.000, więcej o 5.926 000 złr.; — asygnat skarbowych rządowych było w obiegu za złr. 312,279.000. mniej o 276.000 złr.

Praga, 18 maja. Organ staroczeski *Hlas Naroda* potępia ostatnie zajścia w sejmie, jako niezgodne z godnością sejmu i szkodliwe dla narodu i ojczyzny.

Praga, 18 maja. Poseł staroczeski Mattusz złożył mandat sejmowy. Krok ten motywuje on w piśmie do wyborców tem, że wobec uchwały klubu staroczeskiego z 4 lutego 1892 musiałby wbrew przekonaniu głosować przeciw wnioskom wielkiej własności, które odpowiadają rzeczywistym potrzebom zarządu powiatów czeskich i niemieckich. Natomiast poseł zapewnia, że zajścia, poniżające godność sejmu, nie wywarły żadnego wpływu na jego postępowanie.

Praga, 18 sierpnia. Namiestnictwo otrzymało telegraficzne zawiadomienie, iż na mocy cesarskiego upoważnienia sejm zostaje zamknięty.

Linc, 18 maja. Sejm krajowy zgodnie z nagłym wnioskiem Ebenhocha uchwalił jednomyślnie wezwać rząd, aby usilnie starał się o to, iżby przywrócono prawa obywatelskie i wolności tym uczniom szkół wyższych, którzy wskutek wpływu władz wojskowych nie mogą brać udziału w stowarzyszeniach studenckich i iżby w przyszłości przeszkadzano podobnym nadużyciom władz wojskowych na polu praw obywatelskich. Namiestnik zaprzeczał kompetencyi Sejmowi w tej sprawie, ponieważ wypadek, który był podstawą rezolucyi, wydarzył się po za granicami Wyższej Austryi, motywa zakazu są nieznane i namiestnictwo nie będzie nawet mogło zastosować się do rezolucyi.

Budapeszt, 18 maja. Izba poselska uchwaliła odroczyć posiedzenia i upoważnić prezydenta do złożenia imieniem Izby życzeń cesarzowi w dniu jego urodzin. Uchwałę tę powitano wiwatami.

Berlin, 18 maja. Cesarz wyjechał dzisiaj przed południem do Zgorzelca (Goerlitz) na odsłonięcie pomnika Wilhelma I.

Berlin, 18 maja. Pisarz antisemicki Paasch skazany został na 1 rok i 3 miesiące więzienia za oszczerstwa i obrazę urzędu spraw zagranicznych, ministra sprawiedliwości i tajnych radców Kaysera i Eichhorna.

Hamburg, 18 maja. *Hamb. Corr.* donosi, że bakteryologiczne badanie wypadku śmierci w Schiffbeck nie stwierdziło cholery.

Paryż, 18 maja. Policya odkryła w rafineryi nafty w Aubervilliers w nieużywanej kasie żelaznej 20 naboi dynamitowych.

Rzym, 18 maja. Senat zebrał się ponownie. Na porządku dziennym jest projekt do ustawy, dotyczącej zarządzeń celem zapewnienia pensyj emerytalnych wojskowym i urzędnikom cywilnym.

Minister skarbu prosił aby rozpoczęto obrady nad tekstem projektu rządowego, przyjętym przez Izbę deputowanych i oświadczył, iż rząd gotów jest zaakceptować znaczną część wniosków stałej komisyi finansowej, jako poprawki do przedłożenia rządowego.

Po tem oświadczeniu senat przystąpił do odczytania projektu.

Barcelona, 18 maja. Wczoraj z przyczyny czysto lokalnej przyszło do zaburzenia ulicznego. Żandarmi, zasypywani kamieniami, dali ognia. Jest kilka osób rannych i uwięzionych.

Londyn, 18 maja Bank podniósł stopę dyskontową na 4.

Londyn, 18 maja. Izba gmin przyjęła § 2 projektu o samorządzie irlandzkim wraz z dodatkowym wnioskiem James'a.

Wniosek Goschena o odroczenie głosowania nad tym paragrafem. aby opozycya miała sposobność jeszcze odpowiedzieć na wywody rządu, został odrzucony.

Dalsze obrady nad projektem o samorządzie irlandzkim odroczono do 30 maja

Londyn, 18 maja. *Biuro Reutera* donosi z Tripolisu, iż onegdaj podczas, gdy rodzina konsula francuskiego odbywała przejażdżkę w powozie, krajowcy zaczęli rzucać kamieniami do powozu. Kawas konsula schwycił jednego ze sprawców, lecz pewien oficer turecki wystąpił w obronie krajowca. Konsul żąda satysfakcyi.

Londyn, 18 maja. Z Aten *Standard* otrzymał wiadomość, że grecki zarząd skarbowy ściągnie zaległe podatki od operacyi kapitału zagranicznego w Grecyi w kwocie 38 milionów franków.

Belgrad, 18 maja. Król serbski stanął wczoraj w Jagodynie. Po drodze zatrzymywał się w Polance, Lapowie i Bagodemie. Wszędzie był z zapałem witany, i przyjmował deputacye, które mu hold składały. Dzisiaj jest na wyścigach w Pożarewacu, wieczór wsiędzie na statek w Dubrowicy, a jutro rano uda się naprzeciw swej matki, z którą spotka się na pokładzie statku królewskiego w obecności ministrów Dokicza i Tranasowicza pod Radujewacem.

Tirnowa, 18 maja. Księstwo bułgarscy przyjmowali wczoraj i onegdaj około 300 osób przybyłych z życzeniami z rozmaitych stron kraju Wszystkie gminy i miasta przesłały gratulacyjne adresy. Para książęca wybierze się prawdopodobnie na kilkudniowy pobyt w okolicę monasteru Bujuk.

Nowy Jork, 18 maja. W kraju Ohio od nie dzieli gwałtowne burze i ulewy. Okręt przewozowy i dwa skunery na jeziorze Erie zatonęły. Uzasadniona jest obawa, że inne jeszcze okręty poszły pod wodę Wiadomo dotąd, że 12 osób straciło życie. Rozmaite wiadukty wskutek wylewów niemożliwe są do przebycia. W mieście Cleveland jest kilka budynków i szop zniszczonych. Makonina i inne rzeki wylały. Jezioro Erie piętrzy się niezmiernie wysoko.

Straże ogniowe zajęte są akcyą ratunkową. — Komunikacya kolejowa przerwana. Z rozmaitych okolic Pensylwanii donoszą o wylewach.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 18 maja 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	97	50
Zjednoczony dług w srebrze	97	10
Austryacka renta złota	116	85
5% austryacka renta (marcowa)	96	10
Akcye banku austro-węgierskiego	976	—
Akcye kredytowe	330	25
Londyn	123	90
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	80
Dukaty austryackie	5	82
Banknoty banku niemiec. za 100 m	60	37½

Wiedeń d. 18 maja. Ruble 127·50 Cena nafty 18·20 — 19·75. Spirytus 17·30 —. Żyto 7·65 do —·—. Pszenica 8·90. Owies 7·40.

Odpowiedzialny Redaktor: *Józef Łokietek.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 18/5.

(Bez bieżącego kuponu).

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	127	50	128	75
Marki niemieckie za 100 mar.	60	20	60	60
20-to frankówka złota	9	72	9	82
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	—	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	50	101	50
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	95	25	96	25
4% Obligacya poż kraj. kor. z r. 1893	95	25	96	25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97	—	98	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100	25	101	25
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	101	—	102	—
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97	—	98	—
4% " " " " " II. Em.	96	50	97	40
4½% " " " " "	100	50	101	30
5% " " Banku hip. z prem. 10%	109	80	110	80
5% " " " " zwr. za 40 lat	100	80	101	70
4½% " " " "	100	—	100	80
5% " " Król. Pol. za rubli 100	100	—	101	—
4% " likwidac. " " " " 100	97	50	99	—

Lwów, dnia 17/5.

	płacą		żądają	
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	216	—	219	—
Kolei lwowsko.-czerniow..-jas. po 200 złr.	256	—	259	—
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	370	—	—	—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	—	—	215	
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	10	101	8[illegible]
5½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	20
4½% " " Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	60	101	3[illegible]
4% " " " " " okr. 56 złr. 100	97	—	—	—

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97	30	98	—
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	102	—	—	—
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100	50	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	96	—	—	—
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	96	—	96	70
Losy miasta Krakowa	23	—	25	—

Wiedeń, dnia 17/5.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu).

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papierowa za złr. 100	97	45	97	65
5% " " srebrna za złr. 100	97	15	97	35
4% " " złota za złr. 100	116	95	117	15
5% " " papier. nowa za złr. 100	—	—	—	—
4% renta waluty koron. 200 kor.	96	15	96	35
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	148	—	149	—
5% " z r. 1860 na 500 złr. za 100	147	—	148	—
5% " z r. 1860 na 100 złr. za 100	165	—	166	—
" z r. 1864 bez % całe za 100	197	—	197	75

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
5% Renta papierowa za złr. 100	—	—	—	—
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	94	25	94	45
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	148	—	149	50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	141	75	142	50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97	3[illegible]	98	—
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	96	—	97	—
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	95	7[illegible]	96	50
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr.	96	3[illegible]	97	30

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	114	60	115	25
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100	30	101	10
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100	50	100	75
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102	50	103	20
4½% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	30	101	—
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	30	101	—
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	130	—	131	—

Losy.

	płacą		żądają	
Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	9	—	9	50
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	196	—	197	—
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23	50	24	50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18	50	18	80
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	60	13	—
Rudolfa na 10 złr. w. a.	—	—	25	—
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	36	—	38	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
8·—	Anglobank na 200 złr.	150	—	150	50
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	120	25	120	75
14·—	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	331	90	332	6[illegible]
20 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	386	25	387	2[illegible]
24·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	380	—	—	—
13 —	Laenderbank na 200 złr.	249	—	250	—
42·40	Austro-węgierski na 600 złr.	979	—	981	—
14·50	Unionbank na 100 złr.	250	5[illegible]	251	—
135·75	Ferdynanda Północna na 1050 złr	294[illegible]		2950	—
8·40	Karola Ludwika na 210 złr	216	50	217	—
13 —	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr	56		257	—

Praktykant gospodarski, były uczeń szkoły rolniczej, z jednoroczną praktyką, którą dla słabości przerwał, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod **J. W.** p. rest. **Niepołomice.** 1196 1 3

Technik budowniczy

z kilkoletnią praktyką przy większych budowlach, poszukuje zajęcia jako **kierownik budowy.**

Wiadomość pod lit. **J. H.** w Adm. „N. Reformy". 1194 1 3

Młoda wdowa

poszukuje zajęcia do zarządu domu lub małego gospodarstwa u pojedynczej osoby.

Łaskawe oferty do 1 Czerwca pod lit. **A. S. 12,** p. rest. **Kraków.** 1195 1 2

Dachówka niepołomicka.

Zamówienia na **dachówki** oraz **rerblendery** odtąd uskuteczniać należy **w kancelaryi materyałów budowlanych** 1192 1 15

Wiktora Lublinera

w Krakowie przy ul. Dietla, 44, i ulicy Stradom, L. 18.

Wzory tamże oglądać można.

Ceny fabryczne.

Institutrice

ayant diplôme, bonne musicienne, cherche place. Adresse: **Orłowska, Lemberg, Łyczakow, 7.** 1198 1 2

Krajowa fabryka

wyrobów tkackich

Władysława Goneta w Korczynie

poleca z najczystszego lnu, piękne i świeże, **pod gwarancyą** 603 23 40

Płótna na koszule, prześcieradła bez szwu, poszewki itp., od grubych do najcieńszych web. dymy różne, ręczniki, chustki do nosa grubsze i webowe. Bieliznę stołową, drelichy na liberye i materace, płótna żaglowe (Segeltuch) itp. wyroby **po cenach najumiarkowańszych.**

Cenniki i próbki żądanych gatunków wysyła się gratis i franco.

Za dobroć wyrobów poręcza się.

Wiedeński magazyn ubrań

poleca

gotowe sukienki i płaszczyki dla dziewcząt.

Ubrania dla chłopców.

Trykoty, kapotki i płaszczyki dla dzieci.

Bluzy dla dam.

Artur Aprill.

Plac Dominikański, L. 2, w Krakowie.

961 8 8

Roman Silberbach

przedsiębiorca 1155 3 25

w Krakowie,

wykonuje pokrycia dachów **łupkiem szląskim, angielskim i francuskim, papą** czyli **tekturą ogniotrwałą,** jokoteż **dachówką falcowaną,** po cenach najtańszych.

Dom drzewiany

nad Rabą

w dobrym stanie, u podnóża lasu położony, a własności gminy będący, o 3 pokojach, przedpokoju, kuchni, spiżarni, sionce, strychu i piwnicy, wraz ze stajnią, drewutnią i studnią, jest **na sezon letni do wynajęcia.**

Dom ten wynajętym zostanie w drodze publicznej licytacyi **dnia 23 maja 1893 r.** o godzinie 10 rano w biurze Magistratu **w Myślenicach,** gdzie także o bliższych szczegółach wywiedzieć się można. 1177 3 3

Burmistrz.

Parowa Fabryka Pierników

H. CZYŃSKIEJ w JAROSŁAWIU

poleca znakomity

Piernik królewski

nadziewany konfiturami i migdałami, elegancko pakowany. 1057 3 10

Własne składy: Lwów, ulica Halicka, **Kraków,** Sukiennice.

20.000 złr. na 8 procent

potrzeba na I hipotekę **na dwa budynki dwupiętrowe.**

Bliższa wiadomość w biurze Wgo **adwokata Dra Kazimierza Smolarskiego,** w Krakowie, ul. Grodzka, L. 15, I piętro, 1158 5 5

Korki

we wszystkich gatunkach i rodzajach oferuje najtaniej **Praska parowa fabryka korków Stern & Renner w Pradze, Klemensgasse, II.** Illustrowany cennik na żądanie darmo. Zastępcy poszukiwani. 910 26 30

Ogłoszenie.

Prezes Rady nadzorczej

Towarzystwa ochrony własności ziemskiej

zarejestrowanego z ograniczoną poręką

z siedzibą w Bieczu

zaprasza niniejszem w myśl § 8 statutu P. T. Członków Towarzystwa na

III. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

które się odbędzie **dnia 31 maja 1893 roku (we środę) o godz. 12 w południe w sali Towarzystwa wzajemnego kredytu w Bieczu.**

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za r. 1892 i z zamknięcia rachunków za tenże czas.
2. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej względem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1892.
3. Wniosek podziału czystego zysku za r. 1892.
4. Wybór uzupełniający ustępujących członków Rady nadzorczej i Dyrekcyi w myśl § 7 statutu.

W Bieczu 15 maja 1893 r. 1191 1

Ed. Miłkowski, prezes.

Uzdolniony i rutynowany

Magister farmacyi

znajdzie przyjemną posadę **w aptece** „pod koroną"

Alfr. Blumenthala w Bielsku (Śląsk). 1200 1 3

L. 2670.

Konkurs.

1201 1 3

Magistrat miasta Nowego Sącza rozpisuje niniejszem konkurs na **posadę adjunkta Magistratu.**

Z posadą tą połączona jest płaca 600 złr. rocznie wraz z 25% dodatku aktywalnego i trzema kwinkweniami po 10% od płacy stałej.

Dodatek aktywalny, kwinkwenia i lata służby liczą się od stabilizacyi na posadzie, co nastąpi po roku nienagannej służby.

Od kandydatów wymaga się:

ukończenia najmniej 6 klas gimnazyalnych, biegłości w języku **polskim i niemieckim** w słowie i piśmie, nieprzekroczonych lat 40 i nieposzlakowanego życia.

Posiadający wyższe wykształcenie i praktykę administracyjną będą mieć pierwszeństwo; warunek nieprzekroczonych lat 40 bezwzględnym nie jest.

Termin do wnoszenia podań wyznaczony jest **do 31 maja 1893 roku** włącznie.

Nowy Sącz, dnia 15 maja 1893.

Burmistrz

Dr. Slavik.

Cacao „A. Driessen"

Rotterdam.

Łatwa rozpuszczalność bez dodatku potażu,

dlatego nadzwyczaj miłe i doskonałe w smaku i lekko strawne. Na składzie **w puszkach i otwarte** w większych handlach kolonialnych i delikatesów, drogueryach. 941 12 30

Generalny zastępca Edward Stein, Kraków.

OGŁOSZENIE.

Gmina m. Nowegotargu oddaje w przedsiębiorstwo **budowę szkoły,** t. j. **piętrowego domu murowanego, o 8 salach, z parterową oficyną murowaną,** przeznaczoną na mieszkanie dla kierownika szkoły.

Przedsiębiorstwo to dzieli się na następujące roboty (z materyałem):

I.	Roboty murarskie w cenie kosztorys.	złr. 12.058·30
II.	„ ciesielskie „ „	„ 2.209·82
III.	„ stolarskie i ślusarskie „	„ 1.304·60
IV.	„ kowalskie . . „	„ 1.484·56
V.	„ blacharskie . . „	„ 1.656·27
VI.	„ szklarskie . . „	„ 265·70
VII.	„ malarskie . . „	„ 414·44
1162 2 2	razem	złr. 19.453·69

Do wnoszenia ofert na objęcie jednej lub więcej z tych robót wyznaczony jest termin na **dzień 30 maja b. r.** (do godz. 5 popoł.)

Do ofert załączone być winno wadyum odpowiadające 10% ceny kosztorysowej danej roboty, a to bądź w gotówce, bądź efektami, dalej wymienić w nich należy literami opust (w procentach) a ceny i poddanie się warunkom, które w bliższem określeniu, niemniej plany i kosztorysy przejrzeć można u Zwierzchności gminnej.

Mydło smołowo-siarczane 751 2 3

parfumeryi „Equitable" prześciga w swej dobroci wszystkie dotąd znane mydła do mycia. Cena **kawałka** 35 ct. Do nabycia **w Krakowie** u aptekarza G. Otowskiego i Spółki, u F. A. Grigara, Rynek, 44, u J. Wiszniewskiego, Stradom, 7, u J Zaplatalskiego, Rynek gł., u Krzysztofa Krzysztofowicza; **w Podgórzu** u S. J. Komorowskiego; **w Tarnowie** u Augusta Starzewskiego; **w Rzeszowie** w aptece Karpińskiego; **w Jarosławiu** w aptece Rohma

Na wystawie gospodarskiej w Wiedniu 1891 dyplomem uznania nagrodzone.

Krajowe

wyroby andrychowskie

jako to: 116 90 104

płócienka, zefiry, kapy wełniane jakartowskie, obicia na meble, różnego rodzaju **drelichy,**

do nabycia: **w Bazarach wyrobów krajowych w Krakowie i Przemyślu i w Towarzystwie Galic. akcyjnem we Lwowie,**

Wyroby tańsze a trwalsze i lepsze od zagranicznych

Skład nasion i herbaty

T. LEWIECKIEJ

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej, L. 10, naprzeciw Grand-Hotelu.

Poleca jak corocznie nasiona roślin pastewnych, **Lucernę** oryginalną francuzką, **Koniczyny, Esparcetę, Buraki** gatunków najpowszechniej uprawianych, **Koński ząb** oryginalny amerykański, nasiona wszelkich traw, oraz nasiona leśne, warzywne i kwiatowe.

Prócz tego poleca się **skład win francuskich** znanej firmy pp. Schröder et de Constans (dawniej S. Thadée) w Bordeaux. **Koniaki** oryginalne kuracyjne, w cenie 2, 3, i 4 złr. za butelkę oraz **Herbatę** w wyborowych gatunkach po 2·30, 2·80, 3·30, 3·80. Peco 5 złr. Okruchy 1·70 za ½ klg. 1032 8 10

Tamże **skład nawozów chemicznych Stowarzyszenia „Silesia"** poleca wyroby swoje poddane pod kontrolę Stacyi w Czernichowie.

Ceny umiarkowane, loco Kraków lub Tarnów; cenniki na żądanie wysyła się opłatnie.



Zarząd Wapiennika w Płazie

podaje do wiadomości, iż

rozpoczął wypalanie i rozsyłkę wapna.

Zamówienia przyjmuje Zarząd Wapiennika w Płazie, poczta Chrzanów, tudzież Gustaw Barach w Podgórzu. 710 18 20

Reprezentacyę główną dla Krakowa ma p. **Tomasz Bujas,** konc. majster murarski, ul. Siemiradzkiego, L. 5.

Ważne dla P. T. Panów

Oficerów i właścicieli koni.

Desinfekcyjna skarbolizowana

Maść na kopyta

chroni takowe od wszelkiego rodzaju chorób. Liczne świadectwa pierwszych sportsmanów. — Jedna dawka 1 klg. złr 1·20.

Ant. Hrdlicka,

interes techniczny, **Praga** (Czechy), **Seminargasse, 2.** 1102 3 36

Park Krakowski.

We środę sobotę i niedzielę

przy sprzyjającej pogodzie

koncert muzyki wojskowej

Restauracya we własnym zarządzie.

Do wynajęcia każdego czasu lokal, nadający się szczególnie na

cukiernię

lub **inny odpowiedni interes,** przy jednej z najbardziej ożywionych ulic miasta, składający się **z 2 obszernych, jasnych pokoi frontowych, 2 pokoi mieszkalnych, przedpokoju i kuchni.** W oficynie obszerny pokój może być przeznaczony na piekarnię, a piwnica na lodownię. 1112 4 4

Nadto **1 sklep z pokojem,**

1 sklep z pokojem i kuchnią.

Wszystkie 3 lokale są **z urządzeniem gazowem**

Wiadomość w miejscu: **ul. Zwierzyniecka, 9.**

Zdolny rządca

z 4-letnią praktyką w racyonalnie prowadzonem gospodarstwie na Morawie i w Galicyi, we wszystkich gałęziach gospodarstwa gruntownie obeznany, z chlubnemi świadectwami, mogący złożyć kaucyę, szuka podobnej posady od św. Jana, lub mniejszej dzierżawy.

Łaskawe oferty pod **J. Przykryl, Iwanowice, Morawa.** 1 83 2 3

Do założenia fabryki, produkującej **artykuł konsumcyjny** pierwszorzędnego zbytu, systemem dotąd nieznanym, a które to przedsiębiorstwy przy nieznacznym kapitale odda rocznie 5 do 8 tysięcy złr. czystego zysku, co udowodnię zasadniczym rachunkiem, poszukuję

poważnej spółki

z wkładem 3 do 4000 złr

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **M. N. 100** poste restante **Tarnów.** 1183 3 3

Słynna i najstar. w świecie **Fabryka cyter, strun do cyter** itp



Folwark Klikowa

w skarbie Tarnowskim jest **do oddzierżawienia.** Bliższych informacyj udzieli Biuro wywiadowcze **W. Swiderskiego w Tarnowie.** 992 9 0

Kamienica dwupiętrowa

pod L. 5, przy ulicy Szpitalnej, **do sprzedania.** — Bliższej wiadomości udzieli właścicielka w tym domu zamieszkała 1135 3 3

Zarząd dóbr Broniszów

poczta Wielopole, sprzedaje 1161 2 2

miałko mielony gips

na koniczyny, po cenie 60 ct. za centnar metr.

Koń wierzchowy

chodzący także pod siodłem damskiem, miary 172 ctm., **do sprzedania.** — Wiadomość: ul Łazienna, 4, w stajni. 1166 2 2

Potrzebuję

Praktykanta

do handlu korzennego. 1186 2 3

Stanisław Giżyński, Tarnobrzeg.

Gospodarzom wiejskim i właścicielom majątków

którzy z daleka i głębiej położonych dolin muszą sprowadzać wodę dla swych dworów

wysyła na żądanie **ANT. KUNZ,** pierwsza morawska fabryka **wodociągów, pomp, wiatrakowych motorów, klozetów i kąpielowych urządzeń,** 371 42 50

w Hranicach (Mähr. Weisskirchen) darmo i opłatnie kosztorysy na urządzenie **samodzielnych** wodociągów.

APTEKA pod „KORONĄ"

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

pod zarządem Józefa Sleczkowskiego, mag. farm., w Krakowie, Rynek główny, L. 22, vis à-vis Ratusza,

poleca

środki lekarskie i toaletowe krajowe i zagraniczne,

Przyrządy i opatrunki chirurgiczne,

Wody mineralne zawsze świeże, Krowiankę zagraniczną.

nadto wyroby własne, jak: **wino chinowe, pepsynowe, rumbarbarowe, Pyrofosforan żelaza i sody (Leras), Puder wybornej jakości i nieszkodliwy.**

Regenerateur i Pomadę do barwienia włosów, Kremy i inne środki lekarskie i toaletowe.

Cenniki i broszurki darmo. 243 22 51

Księgarnia, skład i największa wypożyczalnia nut muzycznych, oraz główna ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

Rynek, linia A-B, Telefon Nr. 150,

1085 otrzymała na główny skład: 5 5

Luskina. Wielki rok, powieść z niedalekiej przyszłości, księga II-ga:

Wojna Rosyi z Austro-Węgrami.

Cena **75 ct.,** z przesyłką poczt. **90 ct.**

Poprzednio wyszła księga I-sza, zawierająca:

Wypowiedzenie wojny.

Cena **1 złr.,** z przesyłką poczt. **1 złr. 15 ct.**

Kufry (walizki)

od 2 złr. 50 ct. do 20 złr.,

Torby ręczne

od 2 złr. do 40 złr.,

Torebki damskie i męskie z paskami

od 1 złr. 85 centów do 6 złr,

Necessairy i manierki

poleca 1077 6 0

handel przyborów do palenia, oraz fabryka niezrównanych

tutek hygienicznych

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Kraków, Sukiennice, 28.

Paryżanka

posiadająca pierwszorzędny dyplom akademii paryzkiej, tudzież wyższą muzykę, śpiew, język angielski i prześlicznie świadectwa z zawodu nauczycielskiego, szuka umieszczenia przez **biuro Jędrzejewskiej - Paulus. Wieden, Schottengasse, 3.** 1179 2 2

1107 **P. T. Odbiorców** 5 10

dachówki niepołomickiej

zawiadamiamy, że prawo sprzedaży **pod temi samymi warunkami, co w fabryce** otrzymało **wyłącznie**

Centralne biuro fabryczne

Kraków, Bracka, 5.

Tamże stała wystawa wzorów wszelkich wyrobów **„fabryki dachówek żłobionych w Niepołomicach".**

Ceny fabryczne!

Czysta krew

zdrowiem!

Ukry e słabości, liszaje, wyrzuty, bladość, ogólne znużenie, osłabienie znikają, gdy krew zdrowa! Poręczamy za radykalny skutek przez stosowanie się do naszej metody.

Do listów z zapytaniami dołączyć należy markę. 185 18 50

„Office Sanitas"

Paris, 30, Faubourg Montmartre.

Preparaty odmładzające

nadlekarza sztabowego Dra Müllera, sporządzone podług przepisu lekarskiego i przez lekarzy z dobrym skutkiem używane i polecone przeciw wszelkiego rodzaju **stanom osłabienia u starszych i młodszych mężczyzn,** powstałych skutkiem **rozstrojenia nerwów, tajnych grzechów młodości i wyuzdań,** zaczem idzie **nerwowe osłabienie kości pacierzowej,** oraz **nerwowe drżenie rąk i nóg.** Preparaty te przywracają znękanemu ciału siłę młodzieńczą i elastyczność. Poleca się szczególniej jako środek wzmacniający przeciw **osłabieniom nerwowym i wyczerpaniu siły męskiej (impotencyi.** — Cena z dokładnym lekarskim przepisem użycia 3 złr. 10 ct pocztą o 25 ct. więcej Skład tych wypróbowanych preparatów **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, 33,**

dokąd wszystkie pisemne zamówienia adresować należy. 218 9 12

Składy: **w Krakowie** w aptece E. Stockmara, **we Lwowie** u Mikolascha.



Pierwsza krajowa od lat 16 istniejąca 119 43 0

Pracownia fabryczna Bilardów.

Zarazem rekonstruuje stare bilardy na najnowsze fasony, licząc ceny konkurencyjne najtańsze.

Józef Piotrowski

Kraków, Wielopole, 18.

Majątek ziemski

w powiecie Mościskim, 4 klm. od stacyi kolejowej Sądowa Wisznia, 2 klm. od gościńca, obejmujący 1050 morg. pszennej ziemi, z tego około 30 m. najpiękniejszego stawiska, 780 m ornej ziemi, 70 m. łąk i 200 m. lasu, budynki gospodarcze i dom mieszkalny murowane, w najlepszym stanie, piękny ogród, w ogrodzie 3 stawki pstrągowe, jest **z wolnej ręki zaraz do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udzieli **R. M.** poste rest. **Sądowa Wisznia.**

Pośrednictwo wykluczone. 1141 3 4